Nr. 179. Piątek, 7. Sierpnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. „**Przewodnik**" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Piohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł koncypistę Namiestnictwa, dr. Łucyana Zawistowskiego, ze Lwowa do Przeworska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 sierpnia.

Coraz wyraźniej i coraz groźniej zarysowuje się w Prusach rozłam między ludnością polską a dawnem jej sprzymierzeńcem: katolickiem stronnictwem centrum. Do zburzenia dawnego stosunku przyjaźni przyczyniła się przedewszystkiem postawa katolików niemieckich w czasie niedawnych wyborów do parlamentu. Po raz pierwszy wtedy wszędzie prawie w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na Szląsku Górnym Niemcy katolicy, po części nawet wbrew hasłu, wydanemu przez zarząd stronnictwa centrum, głosowali na kandydatów niemieckich, chociaż ci kandydaci zajmowali w obec Kościoła katolickiego najnieprzychylniejszą postawę i byli filarami hakatyzmu, który, jak wiadomo, wypisał na swoim sztandarze obok zwalczania Polaków, propagandę protestantyzmu. Silnie bardzo podminowała mosty, łączące centrum z Polakami sprawa księdza proboszcza Tascha z Leszna, kandydata Niemców katolików w okręgu leszczyńsko-wschowskim. Ksiądz ten uchodził przed niezbyt dawnym jeszcze czasem za gorącego przyjaciela Polaków, którzy też w poprzednich wyborach zapewnili mu mandat do parlamentu. Tymczasem przed kilku dniami ks. Tasch, ogłosił w sprawie ostatnich wyborów w okręgu wschowsko-leszczyńskim list otwarty, pełen osobistych wycieczek, wymyślań i insynuacyj, skierowanych przeciw Polakom. List ten spotyka się z należytą odprawą w dziennikach poznańskich, a jątrząca obie strony ta polemika zatacza coraz szersze kręgi, pogłębia przepaść pomiędzy dwoma obozami i utrudnia wszelkie porozumienie.

Pismo ks. Tascha, jest bezwątpienia jednym z objawów tej ewolucyi, jaka w ostatnich czasach dokonała się w zapatrywaniach politycznych większej części katolików niemieckich na wschodnich kresach pruskich. Krzewiona wszelkimi środkami i sposobami agitacya hakatystyczna, zapuszczać zaczyna i wśród katolickiej ludności niemieckiej coraz silniejsze korzenie, a do złagodzenia zatargu nieprzyczynia się bynajmniej głoszone coraz natarczywiej ze strony pewnego odłamu prasy polskiej hasło: „precz z centrum"!

Z góry można przewidywać, że ten godny ubolewania antagonizm, który nadaremnie usiłuje uśmierzyć najpoważniejszy organ katolików nadreńskich *Koeln. Volksztg.* nawołując do zgody i wskazując na wspólne niebezpieczeństwo, ujawni się także mniej lub więcej wyraźnie w przyszłym stosunku politycznym Koła polskiego do centrum.

Z jednej strony należy wziąć to na uwagę, że w stronnictwie centrum zmniejszyła się znacznie w ostatnich czasach liczba posłów gotowych stawać w obronie praw i interesów ludności polskiej, a cała postawa polityczna tego stronnictwa, które z opozycyi przeszło do obozu rządowego uległa zasadniczej zmianie, z drugiej zaś potrzeba liczyć się z faktem, iż w Kole polskiem przedstawiciele dotychczasowego sojuszu z centrum stanowić będą stanowczą mniejszość. Górą obecnie są w niem żywioły przeciwne szukaniu zbyt skwapliwie zbliżenia się do centrum i opierania się na tem stronnictwie.

Papież Pius X.

(Telegramy).

Rzym, 6 sierpnia. Koronacyę Papieża wyznaczono oficyalnie na niedzielę 9 sierpnia. Uroczystość odbędzie się w kościele św. Piotra. Papież otrzymał ze wszystkich stron niezliczone mnóstwo depesz gratulacyjnych.

Twierdzą, że nowy Papież przybrał imię Piusa X. dlatego, że już raz jeden patryarcha wenecki był obrany Papieżem i przybrał wtedy imię Piusa VII.

Wczoraj o 10 przed południem w kaplicy Sykstyńskiej odbyła się trzecia obedyencya, złożona Papieżowi przez Kollegium kardynalskie. Papież udał się do kaplicy pieszo i przyjął hołd kardynałów. Nastąpiło odśpiewanie *Te Deum*, Papież udzielił obecnym błogosławieństwa i powrócił do swoich komnat.

Rzym, 6 sierpnia. Kardynał wikaryusz wydał zarządzenie, aby w dniu 6 sierpnia we wszystkich kościołach odprawiono dziękczynne *Te Deum* z okazyi wyboru nowego Papieża.

Rzym, 6 sierpnia. Papież przyjmie dziś przed południem ciało dyplomatyczne, które zjawi się zbiorowo. Pisma uwierzytelniające zostaną wręczone niebawem.

Rzym, 6 sierpnia. Dziennik *Tribuna* donosi, że wczoraj wieczorem odeszły pierwsze pisma oficyalne z podpisem Piusa X. do mocarstw, uwierzytelnionych przy Watykanie. Pius X. zatwierdził urzędników antykamery Leona XIII. i mianował nowych. Tak samo zatwierdzony został lekarz przyboczny dr. Lapponi, wielki marszałek dworu Bisletti i „majordomus".

Rzym, 6 sierpnia. Dzienniki ogłaszają następujący tekst okólnika prezesa gabinetu Zanardellego do prefektów prowicyonalnych: Nowy Papież wcale i w żadnej formie nie zawiadomił rządu włoskiego, o swoim wyborze, w skutek czego państwowi funkcyonaryusze w uroczystościach kościelnych, które z okazyi wyboru będą urządzone, nie mają wziąć udziału.

* * *

O osobistości nowego Papieża nadchodzą następujące szczegóły:

Ojciec św., chociaż liczy lat 68, wygląda rzeźko i stosunkowo młodo. Łagodne, uśmiechnięte oblicze oświetla oko jasne, o spojrzeniu badawczem, spokojnem. Włosy gęste, krótkie, białe jak śnieg. W chodzie i geście leży wiele uroczystej powagi i godności. Ojciec św. mówi bardzo żywo, lecz „umie słuchać" tych, którzy z nim mówią. Obejście Jego przy całej powadze, nader uprzejme i ujmujące.

Kardynał Sarto słynął jako kaznodzieja i stylista niepospolitej miary. Potężne wrażenie wywołała i szerokim cieszyła się rozgłosem przemowa Jego do Wenecyan po zawaleniu się Campanile w roku ubiegłym, jako arcydzieło wymowy poetycznej, a owianej duchem największej pobożności.

Pisma włoskie opowiadają liczne szczegóły, na dowód popularności, jaką zdobył sobie wśród ludności Wenecyi. Miarą czci była niespodziewana owacya, jaką zgotowano patryarsze przy odjeździe na konklawe. Przez całe miasto i na dworcu kolejowym towarzyszyły mu wzruszające objawy serdecznego przywiązania. Bo też znany był z nieskończonej dobroci serca. Dla biednych drzwi pałacu były zawsze otworem; dbał nawet o najbiedniejszych z biednych, otaczając więźniów troskliwą opieką; odwiedzał ich często i czynił wszystko, aby ulżyć ich losowi.

Jednocześnie podnoszą, że Pius X. jest gorącym miłośnikiem pokoju i dzieł pokojowych. „W osobie kardynała Sarto — pisze o nim korespondent *W. Allgem. Zeitung* — wstępuje na tron Papież usposobienia łagodnego, człowiek prawdziwie dobrego serca, książę Kościoła, który jako patryarcha we-

5)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

I.

W PUSZCZY.

(Ciąg dalszy).

Więc tak! więc zawsze! Nie pocieszyła się, ani zapomniała.

Idalia Olska ta płocha kobieta, z sercem tkliwem i usty wielomównemi, miała oddawna zwyczaj przesyłania tu z szerokiego świata, po którym, jak motyl bujała, wieści, opowieści, wizerunków. Przysłała teraz ten i ugodziła nim w serce tej dziewczyny, jak grotem, który, pogrążając się w ranę, ból jej odnawia i zaostrza. Rozkochanej i opuszczonej ciężko jej było żyć; nie mogła zapomnieć, nie mogła zrozumieć...

Seweryna, znająca dobrze te dwoistości natur ludzkich, które częstokroć w uplot nierozwikłany łączą ludzką wspaniałość i marność, nie rozumiała również. Kto to był? Kim, jakim był? Jakie pobudki, wahania, burze, rządzić nim mogły, gdy wszystkimi urokami światowca i tą wykwintnością słów i uczuć, która w uczonym odsłania poetę, podbijał serce, umysł, zmysły tego pięknego dziecka, a potem odjechał, nie wrócił, umilkł, zniknął? Jaką była ta dusza tak potężna i zarazem tak licha? Potężna być musiała, skoro talentem i trudem we wczesnej młodości podbijała już światy wiedzy i sławy; lichą być musiała, skoro po drodze swej siała łzy. Siew łez przerażał oczy jej, nawykłe do samotnego wpatrywania się w ideały, siejące rosę pociech.

Wiedziała o nim wiele, a przecież nie rozumiała... Suchy wiatr kosmopolityzmu odniósł ojca jego w kraje dalekie. Tam wzrósł i w tamtejszej mowie zasłynął myślą niezwykłą, silną i śmiałą. Nie słuchał nigdy szumu zbóż na niwach rodzinnych, ani rozbrzmiewających po leśnych głębinach dzwonów legendowych. Był latoroślą od rodzinnego pnia oderwaną, wspaniale wyrastającą na niwie obcej i nie zdawał się oglądać za niczem, ani wiązać się niczem, co nie było potęgą, blaskiem, sławą, radością życia.

W rozległym labiryncie drzew, dom otaczających i gniazd ludzkich pełnym, pogasły światła, pomilkły głosy, zapanował sen. U okna otwartego na modrzewie i akacye, przy lampie, którą oblatywały drobne motyle nocne, Seweryna wpatrywała się w wizerunek człowieka, o którym nie mogła przestać myśleć. Myśl o nim krzesała w niej gorącą iskrę niewiadomego pochodzenia. Brwi jej ściągnęły się do skupionej uwagi, a na ustach zawisł uśmiech niedowierzający. Z doskonale wykonanego wizerunku patrzyły na nią oczy mądre i chłodne, a wśród delikatnie zarysowanego owalu twarzy, cienkie wargi zdawały się drgać uśmiechem ironicznym; lecz na kształtnem czole, okrytem blaskiem myśli, leżała śród brwi zmarszczka bolesna i rzucała na twarz całą rys zamkniętego w dumnem milczeniu cierpienia. Z młodzieńczej tej twarzy biły: mądrość, duma, ironia i nie było w niej szczęścia, ani dobroci. W zamian, z za jej chłodu i dumy przeglądało coś z tych wiecznych tęskności, które zalewają spody dusz marzycielskich, i coś z tych gniewów, które je przepalają, gdy świat zjawisk, ani świat myśli, ani świat uczuć, rojeniom i pragnieniom ich zadość uczynić nie mogą.

Ręce z wizerunkiem na kolana opuszczając, pomyślała, że... nic dziwnego.

Nic dziwnego, że dziecko to pokochało tego pięknego, mądrego człowieka, i że zapomnieć o nim nie mogło.

Wiedziała, jakiem ciepłem serdecznem i jaką delikatnością starań Tadeusz Rodowski otaczał Henrykę wówczas, gdy na dalekiem południu śmierć przybliżała się do ukochanej jej matki. Wiedziała, że w jakiś wieczór letni, nad brzegiem południowego jeziora, w ogromnym szumie wodospadu, ogarnął ich płomień momentu takiego, o jakim zapomnieć zawsze nie łatwo, czasem niepodobna. Osieroconym i zranionym ptakiem Henryka pod dach jej zleciała, pozostawiając za sobą mogiłę matki i nadzieję szczęścia. Zginęła jej też, w dalekiej podróży, rzecz nieprzepłacona: wiara w prawdziwość i trwałość uczuć ludzkich. I ani cisza jej domu, ani ciepło jej serca, ani przyroda, ani sztuka. nie mogły dotąd ukoić serca, w którem z krótkiego kochania sączyły się nieustannie łzy bólu i sroższe od nich uśmiechy zwątpienia. Serce to było zbyt młode, ze strażami zbyt słabo jeszcze umocowanemi, aby zwycięsko zwalczać mogło ponure czynniki życia.

Przywykła na widok cierpień ludzkich do zapytywania u serca, rozumu, sumienia: co czynić? Seweryna myślała długo, aż u o na otwartego na modrzewie i akacye, w świetle lampy, którą oblatywały motyle nocne, stanęła z powziętym w myśli zamiarem. Wiedziała już co uczyni. Spróbuje naprawić to, co pękło w ręku może kaprysu albo przypadku.

W zamiarze swym widziała jasno to marzycielstwo nieśmiertelne, które ją samą wytrąciło z kolei powszednich i losy jej uczyniło niepodobnymi do innych. Daremnie płynęły po niem gorzkie wody życia; trwało, jak trwać musi ręką Boga naciągnięta w duszy ludzkiej struna. Trwało i, wiecznie czepiając się blasków górnych, zrywało się do walki z ciemnemi marami świata. Własne jej szczęście pękło w niem, jak zdeptana perła, a górne blaski umykały z dłoni. Wątła z niej prządka, z kądzieli ideału snująca nić złotą, którą wciąż nożycami nieubłaganemi przecina Parka, siedząca na nieskruszonej skale rzeczywistości...

Tak myślała i nagle ogarnęło ją zdziwienie. Nawykła do pilnego rozpatrywania się w pobudkach zamiarów swych i czynów, odkryła wśród tych, które w tej chwili nią rządziły, jedną, niespodziewaną i tak niejasną, że zaledwie rozpoznać ją mogła. Jakkolwiek gorącem było współczucie jej dla cierpiącej, blizkiej i drogiej istoty, lecz łączyła się z niem głucha chęć spojrzenia w głąb duszy niezwykłej i tajemniczej, głuche pragnienie wyrwania się z koła codzienności ku blaskom i płomieniom rzeczy odległych, niezwykłych. Człowiek, którego wizerunek trzymała w ręku, stawał przed wyobraźnią jej w postaci zagadki, zdawał się być upostaciowaniem samej jednej tylko, niestrudzonej, dumnej, zimnej myśli; a przecież oko przenikliwe wyczytywać w nim mogło, również jak myśl nieubłagane i dumne, cierpienie. Dla woli i świadomości tajemnie, pomimo świadomości, pomimo woli, na ustach jej pąsowych, jak dojrzała jagoda kaliny, drgały pytania: kim jesteś? Skąd uderza źródło twego bolu? Dla czego lekceważąco czy lekkomyślnie upuszczasz z rąk róże, strząsasz z serca krople napojów rajskich?

(Ciąg dalszy nastąpi).

necki zdziałał nieskończenie dużo dobrego i w skutek tego cieszył się w tem mieście wyjątkową popularnością. I zaprzeczyć się nie da, że czynił on wszystko, co mogło mu zjednać sympatyę i cześć ogółu. Szczególną pieczą otaczał ubogich i więźniów. Czuje się on przytem — co jest rzeczą bardzo ważną — Włochem nietylko co do pochodzenia, lecz także z poczucia patryotycznego".

Ten sam korespondent donosi dalej, że przekonania polityczne nowego Papieża określić można w ten sposób: jest raczej konserwatywnym niż chrześciańsko-socyalnym; jest dalej legitymistą.

Korespondent zaznacza, że rychłej zmiany watykańskiej polityki spodziewać się nie można.

Ważna w każdym razie jest kwestya, kogo nowy Papież zamianuje sekretarzem stanu. To pewna, pisze ów korespondent, że kardynał Rampolla tego urzędu nie zatrzyma.

Według najnowszych wieści z Rzymu, wymieniają tam jako kandydatów na ten urząd kardynałów Ferratę, Agliardego i Vanutellego. Tę kwestyę atoli wyjaśnią zapewne dni najbliższe.

Głosy o politycznym charakterze Piusa X. streścić można w tem jednem zdaniu, że wszyscy spodziewaja się po nim, iż będzie Papieżem pokoju. To też wybór jego wywołał powszechne zadowolenie.

* * *

Z powodu wyboru Papieża, lwowski konsystorz obrządku rzym. kat. rozesłał do duchowieństwa świeckiego i zakonnego archidyecezyi lwowskiej okólnik, w którym, zawiadamiając o wyborze zarządza nabożeństwo dziękczynne dla uproszenia łask dla Kościoła pod rządami Piusa X. W dniu przez rządcę każdego kościoła oznaczonym, należy odprawić Mszę solenną, przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w Monstrancyi. Po Mszy odśpiewanie *Te Deum laudamus*, a po *Salvum fac* z monstrancyą w ręku po trzykroć powtarzanem, ma być udzielone ludowi błogosławieństwo.

W cerkwi św Jura odprawił wczoraj metropolita ks. Szeptycki pontyfikalną sumę dziękczynną na intencyę szczęśliwego wyboru Papieża. Po sumie zaś odśpiewał *Te Deum* w asystencyi całej kapituły i ruskiego kleru.

W archidyecezyi ormiańskiej odbędzie się nabożeństwo dziękczynne z *Te Deum* dla władz i ludu w niedzielę o godzinie 9 rano. Odprawi je ks. infułat Moszoro. W parafialnych zaś kościołach, należących do archidyecezyi, nabożeństwa dziękczynne odprawi się 16 b. m.

* * *

Ceremonia koronacyi Papieża.

Z wielu uroczystości, które dawniej, gdy Kościół posiadał jeszcze własne państwo, następowały po wyborze nowego Papieża, zachował Leon XIII. jedną tylko: koronacyę. Obrzęd ten nie jest właściwie konieczny dla nadania Papieżowi władzy, jest on tylko formalnością i jako taki może być nawet zupełnie pominięty. Chociaż jednak nowowybrany Papież wchodzi w posiadanie całej swej władzy z chwilą dokonanego wyboru, niemniej jednak utarł się zwyczaj, że Papież pontyfikat swój liczy nie od dnia wyboru, jeno od dnia koronacyi. Zazwyczaj też Papież nie wydaje przed koronacyą żadnych bull ani breve. Jeśli zaś konieczną jest rzeczą wydanie bulli, zanim w sposób uroczysty zostanie tyara włożoną na skronie papieskie, wówczas ta część zawieszonej u pergaminu pieczęci, która okazuje rysy twarzy ukoronowanego Papieża, pozostaje pusta, a bulla zowie się „połowiczną" (*bulla dimidiata*).

Nie zmniejsza to jednakże w niczem prawnego działania bulli, przeciwnie ma ona tę samą ważność, co bulla zupełna.

Papieże koronują się potrójną koroną, t. zw. tyarą.

Aż do wieku VIII. posługiwali się Papieże tylko mitrą, jak inni biskupi. Od czasu jednak, gdy zostali władcami Rzymu, obwiedziono mitrę symbolem władzy świeckiej, złotą obręczą. To połączenie symbolów obu władz da się historycznie wykazać od czasów Mikołaja w. prawdopodobnie jednak dawno już przedtem było w używaniu.

Około połowy XI. dodano drugą obręcz złotą, do czego przyłączyła się wreszcie za Urbana V. trzecia. Na szczycie półkulistej tyary znajduje się symbol kuli ziemskiej z krzyżem. Potrójna liczba okalających tyarę koron ma wyobrażać potrójną władzę Papieża: a mianowicie jego władzę „wiązania" i „rozwiązywania" win na ziemi, a wreszcie władzę świecką nad państwem kościelnem.

Ze względu na ten ostatni szczegół nie przywdziewa Papież tyary przy pełnieniu obrządków liturgicznych. Wówczas na skroniach jego spoczywa zwykła biskupia infuła. Tyary używa Papież wówczas, gdy występuje równocześnie w roli króla, lub też gdy przedsiębierze ważny jakiś akt należący do jego jurysdykcyi.

Dawniej uroczystość koronacyi papieskiej rozpoczynała się Mszą solenną w kościele św. Piotra, poczem w *loggii* św. Piotra dokonywano właściwego obrzędu. Leon XIII. zaprowadził zmianę o tyle, że zarówno owa Msza, jak sam obrzęd, odbyły się w kaplicy Sykstyńskiej.

Do kościoła przybywa Papież na niesionem przez trabantów krześle (*sedia gestatoria*). Mistrz ceremonii stanąwszy przed nim, trzykrotnie pali przyposobione w tym celu kłaki, zwracając się do Papieża ze słowami: „Ojcze święty, tak przechodzi chwała tego świata!" (*Pater sancte, sic transit gloria mundi!*) W ten sposób, w myśl starego rytuału przypominają Papieżowi znikomość doczesnej mocy — w chwili właśnie. gdy osiągnął najwyższą godność, jaką człowiek posiąść może.

W Sykstyńskiej kaplicy celebruje Papież osobiście Mszę solenną, dla której na ten tylko wypadek dodano rozmaite specyalne ceremonie. I tak po *Confiteor* prawią trzej kardynałowie-biskupi modły, w których błagają Ducha św., by użyczył swego natchnienia nowowybranemu Papieżowi. Następnie zasiada Papież znowu na *sedia* i przyjmuje od najstarszego z kardynałów pallium. Przywdziawszy je, odbiera od kardynałów hołd przepisany.

Po kollektach śpiewa się, osobną dla tego obrzędu ustanowioną litanię, przyczem kardynał-dyakon wywołuje trzykrotnie imię Chrystus, dwukrotnie imię Marya, a po jednym razie imiona różnych świętych, chór zaś odpowiada ciągle: *In illum adiuva!* (Wspieraj go). Następnie dyakonowie odczytują epistołę i ewangelię najprzód w łacińskim, potem w greckim języku. Użycie obu mów liturgicznych przy Mszy koronacyjnej Papieża ma przypomnieć jedność wiary całego Kościoła. Po *Agnus Dei* zasiada Papież na tronie. Podaną mu hostyę dzieli on na trzy części: dwiema komunikuje obu swych asystentów, trzecią sam spożywa.

Po ukończeniu Mszy św., przyozdobiony tyarą zasiada Ojciec św. na papieskim tronie. Teraz przychodzi kolej na ceremonię ukoronowania. Drugi z rzędu najstarszy kardynał zbliża się do Papieża, aby zdjąć mu mitrę. Odbiera ją najstarszy z kardynałów, wkłada na głowę Papieża i mówi: „Przyjmij tę tyarę zdobną trzema koronami i wiedz, że jesteś Ojcem książąt i królów, kierownikiem świata, Namiestnikiem Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki. Amen".

Na tem kończy się obrzęd koronacyi.

Dawniej kilka dni po niej udawał się Papież do kościoła Laterańskiego, uważanego za macierz kościołów rzymskich, by wziąć ją uroczyście w posiadanie. Dla Rzymian był to dzień niezwykle solenny; całe miasto wylegało przed starożytną świątynią, by witać nowego następcę Piotra św.

Ponieważ jednak od czasu wydarcia Papieżowi władzy świeckiej, nie opuszcza on Watykanu, — objęcie Lateranu w posiadanie odbywa się obecnie za pośrednictwem jednego z kardynałów bez żadnej uroczystości.

KORESPONDENCYE

(Telegram.)

Zakopane, 6 sierpnia.

(Rozszerzenie drogi około Morskiego Oka. — Ostateczne ustalenie granic nad Morskiem Okiem. — Wiec tatrzański).

Starostwo w Nowym Targu cofnęło pisemnie zakaz rozszerzenia przez Towarzystwo tatrzańskie drogi około Morskiego Oka od strony południowej. Towarzystwo tatrzańskie podjęło wczoraj dalsze roboty i dokona rozszerzenia drogi około Morskiego Oka od strony węgierskiej granicy, a nadto urządzi dogodną drogę w zakosy do Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem pod Rysami.

Dzisiaj nastąpić ma ostateczne ustalenie granic nad Morskiem Okiem między Galicyą i Węgrami i spisanie odpowiedniego protokołu.

Wczoraj w południe odbył się wiec tatrzański w sali nowego dworca Tatrzańskiego. Przewodniczył I. wiceprezes prof. Ponikło i zdał sprawę z działalności wydziału Towarzystwa; podniósł przygotowanie jako premii dla członków pierwszej polskiej mapy Tatr, utworzenie sekcyi turystycznej i przygotowania do budowy schroniska przy Morskiem Oku. Dalej na wniosek posła dr. Danielaka uchwalono umieścić na mapie nazwiska ludzi, którzy zajęli się jej przygotowaniem, t. j. pp. Walerego i Stanisława Eliaszów-Radzikowskich, oraz prof. Władysława Kulczyńskiego; uchwalono też prosić wydział o sprawienie dużej łodzi z motorem benzynowym i mniejszych łódek, celem urządzania wycieczek po Morskiem Oku. Dalej uchwalono ważny wniosek p. Jana Pawlikowskiego o utworzenie osobnej komisyi językowej z delegatem Akademii Umiejętności dla ustalenia nomenklatury tatrzańskiej; komisya zajmie się rewizyą i ustaleniem nazw dotychczasowych i decydować będzie corocznie w miarę potrzeby o nadaniu nazw szczytom, dolinom, wodom, grotom i t. d., dotąd nienazwanym lub nie mającym znanej ludowej nazwy.

Równocześnie uchwalił wiec, na wniosek p. Pawlikowskiego, że nie uznaje niczyjego prawa nadawania nazw wierchom, turniom, dolinom, potokom, ścieżkom i grotom, jeszcze nie nazwanym, lub których nazwa ludowa dotądby znaną nie była. Takich samowolnie czy to w przeszłości, czy w przyszłości nadanych nazw Towarzystwo tatrzańskie nie aprobuje i za obowiązujące nie uważa i uważać nie będzie. Dalej uchwalono rezolucye w sprawie, przysporzenia członków Towarzystwu tatrzańskiemu, przeciw budowie kolei na Świnnicę i w sprawie ruchu kolejowego. Uchwalono zwołać osobny wiec w sprawach zakopańskich.

Węg. parlament. komisya śledcza.

(Telegram).

Budapeszt, 6 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu śledczej komisyi parlamentarnej zeznał hr. Juliusz Andrassy, że w niedzielę przed południem przyszedł do niego jakiś nieznany człowiek i oświadczył mu, że poseł Eötvös rozszerza pogłoskę, jakoby chciano świadka (Andrassego) zawikłać w znaną aferę. Andrassy słyszał także od dyktora policyi Rudnaya, że Eötvös złożył mu wizytę i doniósł, iż niejaki Deak posiada kompromitujące Andrassego daty i gdyby nie okupiono jego milczenia, poda je do publicznej wiadomości. Świadek prosi więc, aby w celu wyświetlenia sprawy przesłuchano Eötvösa, Rudnaya i agenta Marmorsteina.

Dyrektor policyi Rudnay zeznaje, że o całej przykrej aferze dowiedział się dopiero później; rozmawiał z Szaparym, który był tymi wypadkami złamany. Szapary chciał wyjechać, potem postanowił jednak stanąć przed komisyą. Świadek wydał polecenie uwięzienia Dyenesa w Berlinie, lecz Dyenes umknął. Świadek przedstawił obszernie zarządzenia wydane celem ujęcia Dyenesa. Przy tej sposobności przyszło do starcia między Rudnayem a Ratkayem i Polonyim.

Poseł Ratkay zarzucił Rudnayowi, że nie dosyć gorliwie prowadził poszukiwania

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

LITERATKA.

(Z francuskiego).

Po wykwintnem śniadaniu u znanego powieściopisarza, przeszliśmy na swobodną gawędkę do fajczarni. Mówiliśmy o zawładnięciu współczesnej literatury powieściowej przez kobiety. „Autorek" jest cały legion w Anglii; na trzy powieści angielskie lub amerykańskie, dwie zwykle bywają podpisane kobiecem nazwiskiem. I ten zwyczaj zaczyna się przyjmować także Francyi.

Zebrani goście bez zapału konstatowali ten ruch naprzód nowego batalionu kolegów. Jeden z obecnych, zawzięty protektor literatury i sztuki, nie uznawał kobiet piszących.

— Do wyrafinowanej przebiegłości, zwykłej istotom ich płci, przyłączają wszystkie istotne wady autorów — mówił — a ta mięszanina staje się czemś ohydnem.... Żadna z nich dotychczas nie objawiła talentu, choćby nawet miernie uzdolnionego mężczyzny, ale każda, od razu okazuje się bardziej zazdrosną, zarozumiałą i podstępną niż my wszyscy. Wystrzegam się jak ognia kolegów w haftowanych spodnicach!...

— Co do mnie, miałem widać więcej szczęścia niż ty, bo utrzymuję bardzo przyjazne stosunki z kilkoma żeńskimi kolegami.... I nawet, ostatnimi czasy, zdarzyła mi się sposobność porównania pomiędzy autorem mężczyzną a kobietą, które wypadło na korzyść kobiety.

Ta odpowiedź, pełna dobrego humoru, wyszła z ust naszego gospodarza. Proszono go, by nam opowiedział tę historyę.

— Bardzo chętnie — odrzekł. — Opowieść ta jest pouczająca; pedant powiedziałby nawet, że jest ona dodatnim przyczynkiem do kroniki feminizmu literackiego. Oto jak było:

„Jak wam wiadomo, wszyscy, których podpis figuruje w gazetach, otrzymują dużo listów od osób obcych; ja także jestem w tym przypadku. Treść tych listów po części bywa błaha, a czasami obelżywa; najwięcej bywa z prośbą o poparcie lub pieniądze. Tych nigdy nie czytam bez ściśnienia serca. Patrząc na taki papier, datowany z jakiegoś zakątka prowincyi lub Paryża, wyobrażam sobie niepokój, ostatnią rozpacz istoty ludzkiej, dla której przez chwilę byłem ja, biedny literat, bez geniuszu i bez majątku, promykiem słodkiej nadziei.... Ja! ja! Dlaczegoż ja jeden pomiędzy tyloma innymi? Wiem o tem, że niektórzy żebracy z profesyi studyują kalendarze i pisują kolejno do wszystkich artystów. Nie chcę o tem myśleć i jak tylko jestem w możności, spełniam rolę opatrzności na seryo. Odpisuję więc prawie zawsze, choćby tylko dlatego, żeby zaznaczyć moją bezsilność.

„Otóż, przy końcu roku ubiegłego, otrzymałem list podpisany nazwiskiem zupełnie nieznanem: Jan Séguin. Napisano powieść i chciano mi ją dać do ocenienia; gdyby mi się podobała, czy nie raczyłbym poszukać dla niej miejsca w jakim dzienniku i wydawcy?....

„Odpisałem: — Proszę przysłać manuskrypt.... Bo chociaż czytanie nieznanego manuskryptu jest jedną z najnudniejzych rzeczy, uznaję, że jest także konieczną powinnością....

„Nie czekałem długo na manuskrypt: był to gruby zeszyt, zapisany drobno kobiecem pismem, które nie wydawało mi się pismem zawodowego przepisywacza. Otworzyłem zeszyt bez zapału; tak rzadko zdarza się w podobnych razach spotkać coś innego, prócz zamiłowania, dobrych chęci — a co najwyżej pewnej zręczności naśladownictwa! Przerzuciłem kilka pierwszych kartek ze znudzeniem; ciężkie były i zawikłane; dalej sytuacya się zarysowała w dziwnie wystudyowanem otoczeniu; była to widocznie osobista historya kobiety z „prawdziwymi" listami, ze scenami, które „rzerzywiście się zdarzyły". Byłem tak zainteresowanym, że jednym ciągiem przeczytałem cały zeszyt. Było to w nocy, przypominam sobie; zegar pokazywał drugą, minut dziesięć. Uradowany mojem odkryciem, napisałem w tej chwili list do autora, żeby mógł być wysłany jutro, wczesnym rankiem. Winszowałem mu, prosiłem, żeby do mnie przyszedł; dawałem mu nadzieję.

„W dwa dni potem, w rannych godzinach, mój wierny Konstanty przyniósł mi bilet wizytowy:

Jan Séguin.
9 ulica Lenouard.

— „Ta pani mówi, że pan jej oczekuje....

„A więc dobrze się domyśliłem: Jan Séguin był kobietą.

„Kazałem prosić. Weszła młoda osóbka około dwudziestopięcioletnia, niskiego wzrostu, ubrana czarno, z twarzą o rysach nieregularnych, ale bardzo świeżą i miłą, okoloną kasztanowatymi włosami, które układały się w naturalne karby, usta nieco duże, uśmiechały się; nos nie miał w sobie nic wybitnego, ale oczy, o głębokiem spojrzeniu, ciemno-brunatne, bardzo były inteligentne.

— „To pani jest autorką „Śmiertelnego ciosu?" — zapytałem.

— „Tak, panie.

— „A więc, nie podoba mi się tytuł, który pani wyszukała, ale powieść jest pełna zalet. Jestem zdziwiony, że kobieta w wieku pani napisała od razu rzecz taką....

— „Och! — panie, ja już od dawna piszę.

— „Doprawdy?

„Bez nieśmiałości, a nawet z rodzajem zabawnej pewności siebie, opowiedziała mi, że jest nauczycielką udzielającą lekcyi na godziny, ale, że zawsze miała zamiłowanie do literatury i od dziecka bawiła się pisaniem. Zresztą, było to rodzinne.

— „Mam wuja, profesora nauk na prowincyi, który pisał książki o wychowaniu. I mój ojciec także pisywał, dawniej....

— „Ach! — ojciec pani?...

— „Dawno temu.... Teraz już nie pisze....

„Zagadała żywo o czem innem, więc naturalnie nie pytałem więcej. Zdawała się coraz swobodniejsza opowiadając mi o swoich projektach, o całej przyszłości, którą naprzód już obmyśliła sobie. Widać było, że nic dla niej obcem nie było; w trudnościach, jakie przedstawia życie literackie, przesadzała raczej niż się łudziła. A jednocześnie w sądach swoich posiadała ową fatalistyczną wiarę w możliwe powodzenie i objawiała szacunek dla sytuacyi zdobytych zasługą.

„W gruncie rzeczy podobała mi się; była już wprawdzie literatką, ale zdolną do zapału, bez żadnego cienia zawiści lub goryczy. Jej pewność siebie można było usprawiedliwić tem, że posiadała rzeczywisty talent.

„Rozeszliśmy się w przyjaźni. Życzyła sobie zabrać manuskrypt, chcąc go poprawić w niektórych miejscach.

(Dokończenie nastąpi).

za Dyenesem. Dyskutowano następnie nad wydaniem listu żelaznego Dyenesowi; powzięcie uchwały odroczono do dziś.

Wiedeń, 6 sierpnia. *Politische Correspondenz* donosi, że Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski na żądanie rządu węgierskiego telegrafował do wszystkich zagranicznych reprezentantów Austro-Węgier, aby poczynili kroki celem aresztowania i wydania Dyenesa.

* * *

Jak donoszą z Budapesztu, ogólną sensacyę wywołały wyjaśnienia, jakie dał na wtorkowem posiedzeniu komisyi śledczej co do osoby pos. Zoltana Pappa, poseł Paweł Sandor. Oświadczył on, że poczytuje sobie za obowiązek wyjaśnić stosunki między nim, a posłem Pappem. W roku 1902 mianowicie, na wiosnę, przybył do posła Sandora poseł Barta i zaproponował mu nabycie akcyj dziennika *Független Magyar Orszag*, organu stronnictwa niezawisłości. Poseł Sandor — członek partyi liberalnej — odrzucił tę propozycyę. W sierpniu zjawił się u niego poseł Papp i prosił o większą sumę na koszta uroczystości Kossuthowskich. Pos. Sandor wyraził zdziwienie, że partya niezawisłości zwraca się z takiemi prośbami do członków obcego stronnictwa, na co Papp zauważył, iż niezawiśli posiadają uczucia patryotyczne, lecz nie mają — pieniędzy. Pos. Sandor wręczył nakoniec Pappowi tysiąc koron, nie żądając kwitu, sumę tę wszakże przeprowadził przez księgi.

Po kilku dniach, rozmawiając z posłem Szatmarym, wyraził poseł Sandor ponownie zdziwienie, iż partya Kossutha zwraca się do obcych stronnictw z prośbami o pieniądze na swoje cele. Poseł Szatmaryi, inicyator uroczystości Kossuthowskich, wielce się zmieszał i oświadczył, że ani on, ani koledzy jego Ratkay i Barta, na których powoływał się Papp, nic o tem nie wiedzą. W długiej korespondencyi, jaka się ztąd wywiązała, twierdził Papp, że działał z ramienia *Füg. Magyar Orszag*. Dziennik ten prosił później p. Sandora o podpisanie pewnej ilości akcyj. Pos. Sandor odparł, że owe 1000 koron, dane posłowi Pappowi, miały już, według oświadczenia tegoż, pójść na akcye *Füg. Magyar Orszag*, drugi raz zatem płacić nie myśli. Dyenes, ówczesny redaktor tego pisma, zaprzeczył otrzymaniu tych pieniędzy; później dopiero przyznał, że kasa pisma je odebrała. Owe 1000 koron oddano Sandorowi, który je złożył na pomnik Kossutha.

Należy dodać, że *Füg. Magyar Orszag* jest wydawany przez posła Pappa. Tak więc Dyenes, również członek stronnictwa niezawisłości i redaktor *Füg. Magyar Orszag*, przekupywał z ramienia Szaparyego swego wydawcę i kolegę po przekonaniach politycznych, którego dobrze znał. Uciekając, zostawił Dyenes list, w którym wspomina o „nieprawidłowości“, opisanej przez pos. Sandora. Nadto obwinia Dyenes swego kolegę ze stronnictwa niezawisłości, pos. Nessiego, o zwykłą defraudacyę.

Z Warszawy.

(Inwestycye z 33-milionowej pożyczki. — Wynajmywanie żołnierzy do robót w polu).

Warszawa jest jednem z najszybciej rosnących miast w Europie. Tempo, w jakiem przybywa jej ludności, przypomina niemal gorączkowy puls miast amerykańskich. Przy zaludnieniu wielkiego miasta brak jej wszakże rozwoju wewnętrznego, urządzeń wielkomiejskich, któreby odpowiadały liczbie ludności. Niedawno, stosunkowo, otrzymała kanalizacyę i to nie we wszystkich dzielnicach; brak jej rzeźni miejskiej, gmachów na szkoły, hal targowych; mimo olbrzymich przestrzeni, posiada tylko tramwaj konny, nie elektryczny; nie posiada światła elektrycznego, tylko gazowe. Oto najbardziej naglące potrzeby, nie zaspakajane z braku funduszów.

Od dłuższego czasu toczyły się rokowania o większą pożyczkę, która miała pójść na niezbędne inwestycye. Tymi dniami — jak już donosiliśmy — nadeszła z ministerstwa spraw wewnętrznych decyzya, którą zatwierdzono projekt 33-milionowej pożyczki. — Z chwilą, gdy suma ta wpłynie, Warszawa zacznie wewnętrzny zwrot ku wielkiemu miastu.

Najważniejszym może z celów, które pochłoną owe 33 miliony, jest budowa rzeźni centralnej i hal targowych. Nowa rzeźnia powstać ma pod miastem, w gminie Koło, za Powązkami. Hal targowych będzie dwie.

Załatwioną będzie również kwestya trzeciego mostu na Wiśle, niepomiernie ważna ze względu na połączenie Warszawy z Pragą. Praga, wzrastająca równie szybko jak Warszawa, komunikuje się z nią tylko jednym właściwie mostem, drugi bowiem jest kolejowy. Trzeci most pójdzie ze Solca i dosięgnie targowicy na Pradze.

Niemniej ważną będzie sprawa komunikacyi i oświetlenia elektrycznego. W stosunku do zagranicy, gdzie małe miasteczka, zwłaszcza w Prusiech, posiadają elektryczne centrale, zaopatrujące miasto w światło i siłę, w stosunku nawet do miast rossyjskich jest Warszawa w tym względzie bardzo zacofaną. Pożyczka zaradzi temu — pieniądze atoli wezmą Niemcy. „Towarzystwo elektryczności miasta Warszawy“ utworzyli sami przedsiębiorcy niemieccy. Za tem pójdzie zapewne sprowadzanie Niemców na stanowiska inżynierów, monterów, może nawet robotników. Roboty około zakładania przewodów już rozpoczęte. W niedługim stosunkowo czasie Warszawa będzie miała elektryczne światło i tramwaje elektryczne.

Z powodu braku robotnika rolnika w Królestwie Polskiem, zarząd Tow. rolniczego warszawskiego zwrócił się do władz wojskowych okręgu wojskowego warszawskiego z prośbą o przedłużenie terminu, na który żołnierze mogą być wynajmowani do robót w polu. Władza wojskowa, wchodząc w położenie robotników, prośbę tę uwzględniła i pozwoliła żołnierzom wynajmować się nadal do robót rolnych.

Z pod berła carskiego.

(Zarządzenia władz przeciw zaburzeniom spokoju publicznego. — Z Kiszyniowa).

Ciągłe wznawianie się rozruchów robotniczych i demonstracyj ulicznych w rozmaitych miastach Rossyi, skłoniło rząd rossyjski do przedsięwzięcia środków, celem skuteczniejszego tłumienia niepokojów. Generalny gubernator Odessy, hr. Mussin-Puszkin i gradonaczalnik Petersburga gen. Kleigels, tajemnymi ukazami wydali następujące rozporządzenia na wypadek rozruchów.

1. W razie wybuchu rozruchów należy pozamykać wszystkie lokale publiczne.
2. Publiczność należy usunąć z ulic, na które tłum się wtłoczył.
3. Skoro zauważy się, że tłum robotniczy z przedmieść prze ku środkowi miasta, należy wstrzymać połączenie tramwajowe przedmieść ze środkiem miasta, a w razie potrzeby także ruch tramwajowy w samym środku miasta.
4. Skoro demonstranci rozwiną czerwony sztandar, należy osobę niosącą go za wszelką cenę aresztować.
5. Nadto policya ma prawo aresztować wszystkie podejrzane osoby.
6. Jeśli policya sama nie może stłumić niepokoju, należy zarekwirować wojsko.
7. Kierownicy policyi w poszczególnych dzielnicach muszą być doskonale pouczeni o tem, co dzieje się w innych dzielnicach.
8. Gradonaczalnika należy za pomocą telefonu niezwłocznie zawiadomić o wszystkiem, co zaszło w danej dzielnicy.

Nowy gubernator besarabski, hr. Urusow, jak donosi *Nowoje Wremia*, uznał za zbyteczny stały udział części garnizonu miejscowego w utrzymaniu porządku w Kiszyniowie, wedle jego bowiem przekonania, w obecnej chwili spokój i bezpieczeństwo mieszkańców w dostatecznym stopniu zapewnione jest przez kontyngens policyi miejscowej, której do pomocy, w myśl uchwał zarządu miejskiego, mają być niebawem dodane nowe patrole.

Na Kaszubach.

Do tych zapomnianych tak długo, a przecie rdzennych i odwiecznych Polaków dotąd jeszcze rzadko dociera ktoś z przedstawicieli inteligencyi polskiej. A że na takie odwiedziny czekają tylko Kaszubi, dowodem radosne i gościnne przyjęcia, jakie u nich każdy znajdzie. Na potwierdzenie tego przytoczyć można świeży fakt, jaki opisuje korespondent jednego z pism poznańskich. Oto wrażenie, jakie wyniósł z Jastarni, wioski pod Gdańskiem:

Gdym zbliżał się do wioski — pisze — spotkałem dwóch młodych rybaków o rysach czysto słowiańskich.

— To nasi Kaszubi! — pomyślałem.

I rzeczywiście nie omyliłem się. Przemówiłem do nich po polsku, odpowiedzieli mi po kaszubsku, jakkolwiek język ten jest tylko narzeczem polskiego, każdemu łatwo zrozumiałem. Byłem głęboko wzruszony, gdym usłyszał mowę polską i to w zapadłym zakątku na półwyspie Heli, wrzynającym się głęboko w morze Bałtyckie. Prędko też zapoznaliśmy się i już jako dobrzy znajomi wchodziliśmy do wioski. Jeden z nich prosił mnie gorąco, abym poszedł z nim do jego ojca, który się ucieszy mojem przybyciem. Chętnie na tę propozycyę przystałem i wkrótce znalazłem się pod dachem starego rybaka, Franciszka Muży.

Chwil, które wśród tych poczciwych ludzi spędziłem, nie zapomnę nigdy. — Było w całem otoczeniu coś ogromnie patryarchalnego. Lud kaszubski, przynajmniej w tych stronach, jest silny i rosły; napotyka się często postacie olbrzymie, o wyrazie twardym i zaciętym. Patryarchalna panuje u nich wspólność. Ponieważ sieci są bardzo drogie (wielkie sieci kosztują, jak mi mówili, do 2000 marek, a lud jest biedny), więc rybacy łączą się w kompanie po ośmiu, dziesięciu i więcej. Razem taka kompania żyje, razem łowi i między siebie zysk dzieli. Lud tutaj jest bardzo religijny, lecz równocześnie pełno u nich zabobonów. Boją się „zmory“, urządzają jakieś dziwne ceremonie, by ustrzedz się od „śminerce“, w morzu słyszą bezustannie bicia dzwonów zapadłych miast. Fantazya słowiańska tych ludzi zapełnia każdy zakątek duchami.

Moje przybycie ogromnie ich ucieszyło. Natychmiast zebrała się cała kompania. Byłem zawstydzony, widząc, z jakiem skupieniem chwytali każde moje słówko.

Również serdecznie zostałem przyjęty w Jastarni puckiej, zkąd prosto ruszyliśmy do Pucka.

Puck w czasach słowiańskich miał znaczenie niemałe. Krzyżacy wystawili tu wspaniałą świątynię, która jedynie świadczy o dawnej świetności miasta. Dziś tylko widać strzępy z tej świetności, a w około coraz więcej wznoszą się fale germanizmu.

Polacy na obczyźnie.

W Berlinie odbył się wiec polityczny przy bardzo licznym udziale rodaków. Zagaił go prezes komitetu politycznego p. Władysław Berkan, który wygłosił dłuższe sprawozdanie z pięcioletniej działalności komitetu. Sekretarz wiecu, redaktor *Dziennika Berlińskiego* p. Franciszek Krysiak, referował w sprawie ostatnich wyborów parlamentarnych i w sprawie działalności komitetu na całą marchię brandenburską. Referent stwierdził, że w prowincyi brandenburskiej jest 57.187 Polaków i dlatego zaproponował, aby komitet polityczny berliński rozszerzył swoją działalność na całą prowincyę. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Następnie p. Ludwik Wróbel uzasadniał potrzebę utworzenia centralnego komitetu wyborczego polskiego na całe Niemcy. Po poparciu wniosku tego przez kilku mowców, przyjęto następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu Polacy z Berlina i sąsiednich miejscowości uznają potrzebę utworzenia centralnej władzy wyborczej dla Polaków w całych Niemczech i upoważniają komitet polityczny do wysłania z łona swego delegata na odnośne narady do Poznania. Nakładają również na komitet obowiązek starania się o przyspieszenie i jak najnajprędsze urzeczywistnienie tej sprawy.

Gdy utworzenie komitetu centralnego zostanie już zadecydowane, t. j. gdy zgodzą się nań wszystkie dzielnice polskie pod berłem pruskiem natenczas wybierze wiec ogólny stałego delegata i zastępcę jako przedstawiciela swego w nowoutworzonej naczelnej władzy polskiej“.

W Holzweissig, w powiecie bitterfeldzkim w prowincyi saskiej miał się odbyć wiec polski. Zgłoszenie tego wiecu poświadczył burmistrz p. Huht, ale przytem dodał, że mowy i rozprawy odbywać się winny tylko w języku niemieckim, inaczej wiec będzie rozwiązany. Już dnia 16 marca b. r. rozwiązano tam wiec polski z powodu dyskusyi polskiej. Polacy wnieśli zażalenie do ministra, ten oddał sprawę prezesowi regencyi, a ten znowu landratowi, który odpowiedział, że burmistrz słusznie zakazał mów polskich na wiecu, ponieważ Polacy w tamtej okolicy bardzo dobrze rozumieją po niemiecku.

KRONIKA

Lwów, 6 sierpnia.

— **Dziewiątka w życiu Piusa X.** *Voce del Verita* podaje, że Pius X. był 9 lat proboszczem w Trombolo, 9 lat proboszczem w Salzono, 9 lat kanonikiem w Trewirze, 9 lat biskupem w Mantui i 9 lat patryachą Wenecyi.

— **Mieszkanie nowego Papieża.** Do wielu ważnych a do rozstrzygnięcia niełatwych spraw, jakie obecnie zajmują kardynała kamerlenga, należy też kwestya mieszkania nowego Papieża. Apartamenty Leona XIII. są zamknięte i opieczętowane, dopóki nie zakończą się układy o spadek; innych zaś komnat, któreby były jednocześnie mieszkalne i z odpowiednią wytwornością urządzone, niema w Watykanie, oprócz apartamentu Rampolli i Mocenniego. Jeden z tych kardynałów będzie zatem musiał ustąpić.

— **Koszta konklawe.** W ciągu XIX. w., jak podaje *Figaro* koszta konklawe ciągle wzrastały. I tak podczas gdy na konklawe, które wybrało Leona XII. wydano 492.125 fr.

Jak zważono ziemię, księżyc, słońce i gwiazdy.

(Dokończenie).

Takimż sposobem można obliczyć ile stóp na sekundę przebiega kamień na innych planetach pod wpływem ich przyciągającej siły, którą możemy obliczyć z obrotu ich księżyców lub z innych okoliczności. Nie myślimy jednak nadużywać cierpliwości czytelników nowemi wyrachowaniami, powiemy tylko, że opierając się na podobnych obliczeniach można się dowiedzieć przez obserwacyę o przyciągającej sile, która zmusza podwójne gwiazdy krążyć około wspólnego środka ciężkości, a z siły przyciągania dowiedzieć się o ich masie, a zatem i o samej wielkości.

Przejdziemy teraz do rozwiązania bardzo ciekawego pytania: ile waży ziemia nasza? Pytanie to rozwiązuje się za pomocą bardzo prostego instrumentu, a mianowicie — wahadła.

Wiadomo, że wahadło wyprowadzone ze swego prostopadłego położenia, wskutek przyciągania ziemi, zaczyna ruszać się ze strony w stronę i prędkość tego ruchu, na podstawie ogólnych praw ciężkości powiększałaby się przy powiększeniu przyciągającej masy, lub zmniejszałaby się przy jej zmniejszeniu. A zatem, jeżeli poddamy wahadło pod wpływ przyciągania dwóch jakichkolwiek ciał, naprzykład ziemi i stufuntowej żelaznej kuli to z porównania prędkości ruchu wahadła, znajdującego się pod wpływem przyciągania każdego z nich, możemy przyjść do porównania ich ciężkości, gdyż o ile żelazna kula mniej waży aniżeli ziemia, o tyle razy powolniejszym będzie ruch przyciąganego przez nią wahadła.

Prędkość ruchu wahadła, pochodząca z przyciągającej siły ziemi, da się zmierzyć z zupełną dokładnością, zauważywszy ilość wahań w ciągu dnia jednego. Jeżeli potem toż samo wahadło zmusimy poruszać się w ciągu dnia jednego pod wpływem stufuntowej kuli żelaznej, uchyliwszy poprzednio wpływ na wahadło przyciągającej siły ziemi, to ruch ten będzie o tyle razy powolniejszym, o ile kula jest mniejszą od ziemi. Do jakiego stopnia wiernem jest to obliczenie, jakiem delikatnem narzędziem jest wahadło przy oznaczeniu przyciągania, możemy sądzić z tego, że jeżeli zrobimy wahadło na trzy stopy długie i wprowadzimy je w ruch tak, żeby w ciągu jednej sekundy robiło jedno poruszenie, to w ciągu dnia wahadło poruszy się 86.400 razy, to jest tyle ile w dniu sekund. Jeżeli wahadło wskutek przyciągania innego ciała zrobi w ciągu doby tylko o jeden ruch mniej, to jasno, że w każdą sekundę poruszało się o 1/86·400 razy powolniej. Podobnej subtelności w rachunku nie możemy dopiąć żadnym innym instrumentem w świecie.

Tym sposobem dowiedziano się, że cała masa ziemi blizko 5·5 razy jest cięższa od takiej-że wielkości wodnej kuli, czyli innemi słowami, miąższość ziemi jest 5 i pół razy większą niż gęstość wody, a wiedząc to łatwo już obliczyć wagę ziemi. Oprócz tego, to samo obliczenie pokazuje, że im więcej będziemy zagłębiać się w ziemię, tem gęstszą spotkamy masę i że w środku ziemi niema próżnej przestrzeni.

Tak to siłą ducha człowiek zagłębia się w niedostępne przepaście ziemi i skalpelem myśli przenika na tysiące mil pod powierzchnią tej ziemi, w porównaniu z którą on jest nic nieznaczącym pyłkiem.

Z podobnego obliczenia okazuje się, że ziemia waży 5875 sekstylionów kilogramów: ponieważ masa księżyca jest 81 razy mniejsza od masy naszej ziemi, zatem ciężar księżyca wynosi 74 sekstylionów kilogramów, słońce zaś, które jest 324.000 razy cięższe od ziemi, waży 1900 oktylionów.

Wagę planet obliczono za pośrednictwem szybkości obiegu satelitów dokoła nich krążących. Ciężar planet nie posiadających satelitów, obliczono obserwując przyciąganie jakie wywierają jedne na drugie lub na komety.

Zdołano też zważyć i gwiazdy, badając obroty innych gwiazd, będących pod wpływem przyciągania.

Dr. Jan Stella Sawicki.

kosztowało, następne Piusa VIII. 638.510 fr. a konklawe Grzegorza XVI. 723.631 fr.

Późniejszy Leon XIII. jako kamerling postanowił po śmierci Piusa IX. te wszystkie wydatki zmniejszyć i przeznaczył na konklawe z góry sumę 150.000 fr. i sumy tej nie dozwolił przekroczyć. Z sumy owej więcej niż trzecią część, bo 57.871 fr. pochłonęły roboty murarskie.

Ile kosztowało ostatnie konklawe, dowiemy się zapewne niebawem.

— **Teatr ruski.** *Przegląd* podaje wiadomość o nabyciu przez ruskie Towarzystwo „Proświta" realności pp. Miączyńskich w celu wystawienia na niej ruskiego teatru. Opracowanie projektu teatru powierzono spółce architektów wiedeńskich pp. Helmer i Felner, twórców kasyna narodowego, hotelu Żorża i gmachu filii Banku austro-węgierskiego.

— **Dla biednej Józefy Sikosińskiej** nadesłał w dalszym ciągu do administracyi *Gazety Lwowskiej* p. H. Kisslinger z Sokala 1 koronę.

△ **Przejechanie.** Na przechodzącą ulicą Karola Ludwika z dzieckiem na ręce Katarzynę Szybekową, najechał wczoraj po południu dorożkarz Nr. 153 i przewróciwszy na ziemię, ciężko potłukł. Dziecko nie odniosło żadnych uszkodzeń.

△ **Znaczna zguba.** Samuel Beer, kupiec, zamieszkały przy ulicy Sobieskiego l. 24, przechodząc ulicami Karola Ludwika i Hetmańską, zgubił 10 sztuk 20-koronowych banknotów.

△ **Nieudałe włamanie się.** O godzinie 3 minionej nocy usłyszała żona szynkarza M. Agidowa, zamieszkała przy ulicy Gródeckiej l. 7, odgłos dzwonka alarmowego, połączonego drutami z drzwiami prowadzącemi do znajdującej się obok szynkowni. Na krzyk obudzonej zbiegli się sąsiedzi i przy pomocy dwu żołnierzy artyleryi, przybyłych z sąsiednich koszar im. ces. Ferdynanda, pochwycili usiłującego się włamać do szynkowni złodzieja. Znaleziono przy nim wyostrzony nóż szewski, dłuto i stalową sztabę. Odstawiono go następnie na policyę, gdzie okazało się, że pochwycony rabuś jest identyczny z Teofilem Pawlikiem, niebezpiecznym a już kilkakrotnie ciężkiem więzieniem karanym włamywaczem, który przed dwoma tygodniami w towarzystwie kilku innych więźniów uciekł ze stanisławowskiego więzienia.

△ **Kradzieże.** Portyerowi hotelu Żorża skradziono wczoraj podczas wojskowego capstrzyku, w chwili, gdy stał przed hotelową bramą srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości przeszło 150 koron.

Przed kilku dniami zamieszkał kątem u mieszkającej na Zamarstynowie zarobnicy Katarzyny Kościukowej, Marcin Kuśnierczyk, również zarobnik. Wczoraj, korzystając z nieobecności Kościukowej w domu, otworzył Kuśnierczyk dobranym kluczem kufer swej gospodyni zabrał znajdujące się w nim 300 koron i umknął.

Na ul. Serbskiej, aresztowała wczoraj policya Wandę Nowakowską, podejrzaną o współudział w kradzieży sreber na szkodę dr. E. L przy ul. 3 Maja. Znajdujący się w jej towarzystwie w chwili aresztowania jakiś dezerter wojskowy, zdołał uciec.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Ilko Depa, robotnik w fabryce akcyjnego towarzystwa wyrobu sztucznego kamienia i dachówek za rogatką Janowską, wsadził przez nieostrożność wczoraj rękę między tryby znajdującej się w ruchu maszyny i odniósł kilka ciężkich obrażeń ciała. Mianowicie, tryby zerwały mu skórę z prawej ręki od łokcia po palca i samą rękę silnie zmiażdrzyły. Nieszczęśliwego odwiozło pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala, gdzie mu prawdopodobnie okaleczała ręka będzie musiała być odjętą.

— **Przejechany przez pociąg.** Onegdaj w niedzielę, przed stacyą Mszana, przejechał pociąg osobowy nr. 18, śpieszącego do służby, rezerwowego budnika kolejowego, Jana Rydza, lat 43 liczącego. Koła maszyny obcięły ś. p. Rydzowi głowę, rękę i nogę i odwlokły go od miejsca wypadku o 10 kroków. Obok zwłok znaleziono bundę i czapkę ś. p. Rydza, starannie obok toru ułożone. Ś. p. Rydzowi przed 3 tygodniami spłonęła chata, za którą wypłaciło mu towarzystwo asekuracyjne kwotę 300 zł. Powyższe szczegóły wskazują na ewentualność morderstwa. Czy Rydz został obrabowany, to śledztwo wykryje, które zbada również zapewne, z jakim wypadkiem mamy tutaj do czynienia.

— **Odsłonięcie pomnika.** Dnia 15 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Zakopanem uroczystość odsłonięcia pomnika prof. dr. Tytusa Chałubińskiego.

— **Kongres katolicki na Velehradzie** (na Morawach) odbył się, jak co roku, w dniu 30 lipca. Zjazd był liczniejszy od poprzednich, wśród zgromadzonych przemawiali księża i wychowańcy seminaryów czesko-morawskich. Wszystkie katolickie narody słowiańskie miały swych przedstawicieli. Z Polaków byli ksiądz Adamski z Gniezna i prof. Zdziechowski, który obrany był prezesem honorowym i wygłosił odczyt o katolicyzmie we wschodniej Słowiańszczyźnie. Kongresami velepradzkimi kieruje ks. Stojan, poseł do Rady państwa i sekretarz Apostolski Cyrylo-Metodyjskiego Towarzystwa, mającego na celu propagandę katolicyzmu wśród Słowian.

— **Swiatowe stowarzyszenie** przeciwników wiwisekcyi na zebraniu swem dnia 4 b. m. w Frankfurcie, uchwaliło zwrócić się do Papieża z prośbą, by powagą swą poparł cele Towarzystwa. Skutkiem przejścia tej uchwały protestanccy i angielscy delegaci usunęli się od dalszych obrad.

— **XIV. powszechny kongres dla geodozyi** otwarto dnia 4 b. m. w Kopenhadze w obecności następcy tronu, prezydenta gabinetu i ministra wojny.

— **Konferencya** w sprawie telegrafów bez drutu zebrała się d. 4 b. m. w Berlinie. W konferencyi biorą udział za pośrednictwem swych reprezentantów wszystkie wielkie państwa Europy i Ameryki. Nie brak w ich rzędzie Austro-Węgier, reprezentowanych przez szefa sekcyjnego w ministeryum handlu, dr. Stibrala. Konferencya ma zastanowić się nad tem, czy nie możnaby ustawowo uregulować sprawy telegrafów bez drutów.

Obrady konferencyi odbywają się w sali posiedzeń państwowego urzędu poczt niemieckich.

— **Walka z malaryą.** Z Petersburga donoszą, że rząd wysłał ekspedycyę lekarską do Jamlach, gdzie zdawien dawna porywa malarya niezliczone ofiary. Ekspedycya ma przez kilka tygodni pozostawać w Jemlach i zarządzić wszystko co możliwe dla pokonania malaryi.

— **Liczba mieszkańców Berlina** wzrosła wedle ostatnich obliczeń do 2,664.747 głów.

(+) **Losy hiszpańskiej księżniczki.** Paryski korespondent „Pall Mall Gazette" opisuje skromny nagrobek znajdujący się na jednym z największych cmentarzy Paryża, który kryje zwłoki hiszpańskiej księżniczki, ciotki króla Alfonsa i szwagrowej królowej Izabelli, Infantki Izabelli Ferdynandy. Umarła ona w największej nędzy w Paryżu. Przed 55 laty należała do najznakomitszych osób dworu hiszpańskiego. Majestatycznie piękna, wykształcona, władająca kilkoma językami, uwielbiana przez wszystkich, zdawała się być stworzoną na królowę. Przeznaczenie pokierowało jednak jej losem inaczej. Nieszczęśliwa miłość stanęła na drodze jej życia. Zakochała się w nieznanym nikomu Polaku hr. Gurowskim i poślubiła go wbrew woli rodziny. Po śmierci męża, pobierała od rządu hiszpańskiego nie wielką pensyę wystarczającą zaledwie na najskromniejsze potrzeby. Osiadła w Paryżu. Tytuł hrabiowski, pokrewieństwo z panującą rodziną, osobiste wreszcie przymioty, stworzyły jej najdalej idący kredyt, który wnet wyczerpała, żyjąc ogromnie wystawnie i rozrzucając pieniądze bez pamięci o istotnych dochodach. „Piękna infantka" — tak nazywano hr. Gurowską na bulwarach — przeżyła w ten sposób kilka lat. Najpobłażliwsi wierzyciele stracili jednak cierpliwość. Zmieniała mieszkania, z wytwornych hotelów przenosiła się do coraz skromniejszych, aż wreszcie w czasie wystawy, znalazła się bez dachu nad głową. Po wystawie przyjął ją jakiś hotelarz z łaski na mieszkanie. Ostatnie jej lata spędziła jednak w największej nędzy, oszołomiając się alkoholem, który doprowadził ją wreszcie do tego, że zmarła wskutek nieszczęśliwego wypadku, w największych męczarniach, opuszczona przez wszystkich, a najbardziej przez tych, którzy chylili niegdyś czoła przed majestatem jej rodu, pięknością i rozumem.

— **Uniwersytet polski w Paryżu.** Grono osób z dr. Zielińskim na czele opracowało projekt założenia polskiego Uniwersytetu ludowego na wzór francuskich „Universités populaires". Chodzi tu o stworzenie w Paryżu ogniska, w którym robotnicy i w ogóle młodzież polska mogłaby w wolnych chwilach zbierać się dla wzajemnej wymiany myśli, kształcenia się, słuchania wykładów, zasięgania pożytecznych wiadomości, oraz dla rozrywki. Instytucya ta nie będzie należała do żadnej organizacyi politycznej, ma nosić charakter czysto wychowawczy i towarzyski, urządzać będzie systematyczne wykłady, odczyty, wspólne zwiedzanie muzeów i wystaw. Tymczasowy projekt wykładów obejmuje: Z socyologii, marxyzm naukowy, lingwistykę porównawczą i prawo publiczne. Z nauk przyrodniczych: o rozwoju człowieka. Z literatury: pozytywizm w Polsce.

— **Nowe wynalazki Marconiego i Tesli.** Według doniesienia *Englisch Mechanic* wynalazł Marconi nowy aparat, bardziej jeszcze udoskonalający telegrafowanie bez drutu. — Dzięki temu aparatowi umożliwione jest przenoszenie fal elektrycznych na dalekie odległości, jak n. p. przez ocean atlantycki bez budowania specyalnych wysokich wież i bez uciekania się do pomocy masztów okrętowych. Wedle tego nowego systemu przesyłane będą depesze bezpośrednio po powierzchni morza, przyjmować zaś je będzie aparat ustawiony na stole zwykłych rozmiarów. Wynalazek ten pociągnie za sobą zastąpienie starych aparatów i wysokich masztów nowymi, mniej skomplikowanymi przyrządami. Jak mówią, nowy ten wynalazek jest także powodem odroczenia daty otwarcia nowych stacyj telegrafu bez drutu dla ruchu powszechnego. Zresztą, wiadomości w tym wynalazku są tak niedostateczne, że z wydaniem o tem sądu wstrzymać się jeszcze należy. Znany również na tem polu Mikołaj Tesla, zajmuje się teraz gorliwie doświadczeniami na polu telegrafii bez drutu. Doszedł on w eksperymentach swych tak daleko, że sądzi, iż uda mu się wkrótce, w drodze telegrafii bez drutu, zdejmować fotografie na znaczną odległość, względnie przenosić je na odległość.

— **Najnowszy statek parowy „Cedrie"**, który w początku maja b. r. pierwszą odbył podróż, jest obecnie największym statkiem parowym na świecie. Należy on do linii: White Star. Długość jego wynosi 213·5 m., szerokość 22·8 m., wysokość boczna 15 m., pojemność 21.000 ton brutto. Zagłębia się w wodzie 8·5 do 8·8 m. Ośm podwójnych kotłów parowych pracujących z 15 kg. naciśnienia, dostarczają pary dla dwóch poczwórnych maszyn ekspanzyjnych. Chyżość dochodzi na godzinę do 17 węzłów, t. j. 31·5 km. Statek ten posiada 9 t. zw. „deck" t. j. podłóg, 4 maszty i dwa kominy. Dla podróżnych I. klasy jest 350, dla II. 250, dla III. 2000 miejsc, załogi posiada okręt 335 ludzi, z których 92 należy do wydziału maszynowego.

— **O prezydencie francuskim** opowiada kilka szczegółów z jego życia „Gil Blas", który otrzymał je od sekretarza prezydenta Abla Combarieu. Pan sekretarz, stykający się codziennie z Loubetem zapewnił redakcyę, że po upływie przepisanych lat cofnie się Loubet napowrót w zacisze domowe. Scharakteryzował go przytem jako człowieka niesłychanie łatwego wobejściu, miłego i sympatycznego. Prezydent — opowiada Combarieu — wstaje codziennie o 6 rano, czyta wszystkie dzienniki, je śniadanie, rozmawia z otoczeniem i odbywa codzienny spacer po ulicach Paryża, jak przeciętny śmiertelnik, którego wszystko dziwi i interesuje. Od 10—12 przyjmuje, koło 1-szej spożywa potem śniadanie z olbrzymim apetytem, wpadając w doskonały humor, jeżeli mu potrawy smakują i bawiąc całe towarzystwo dowcipami, którymi sypie jak z rękawa. Jest przytem uprzejmy dla dam, dając im pierwszeństwo przy stole bez wyjątku. Nawet nauczycielce najmłodszego syna podają przed nim danie. Pan prezydent wypala mnóstwo fajek, lubi dobre przedstawienie teatralne, przekłada jednak operetkę i farsę nad poważną tragedyę lub modernistyczny dramat. Wpada tylko wówczas w złe usposobienie, jeżeli nie może znaleść gazet, które zawsze gdzieś zgubi, ale i to nie trwa długo. P. Loubet nie umie się gniewać.

— **Męczennik nauki.** Od dłuższego czasu zajmuje się sędziwy wynalazca Edison próbami z promieniami Roentgena, aby rozwiązać problem, czy nie udałoby się w ten sposób umożliwić ślepym widzenia. Próby te są bardzo niebezpieczne, ponieważ — jak wiadomo — promienie Roentgena, podobnie jak promienie Radium, oddziaływują silnie na tkanki organiczne i niszczą je przy dłuższem działaniu. To też lekarze dawno już odradzali Edisonowi próby, przestrzegając go, że może łatwo oślepnąć. Edison przejęty zadaniem, nie posłuchał dawanych mu rad, lecz przedsiębrał codziennie nowe doświadczenia na sobie samym. Onegdaj — jak telegrafują z Nowego Jorku — nastąpiła katastrofa. Czy wskutek zbytniej siły, czy zbyt długiego działania, promienie wywarły straszliwy skutek. Edison na pół oślepł, asystent jego ma sparaliżowaną prawą rękę i oparzone 3 palce lewej ręki. Ponieważ tkanki zupełnie zniszczały, musiano prawe ramię i palce lewej ręki amputować.

— **Skutki orkanu.** W Patersonie, w Stanie New-Jersey, szalał w tych dniach orkan. Zerwał się nagle i zupełnie niespodziewanie i zygzakowatą drogą przeleciał przez miasto, przyczem 10 osób zostało zabitych, a 100 ranionych; nadto zburzył 20 domów tak, że 200 rodzin pozostało bez dachu. Wogóle szkody zrządzone wynoszą milion dolarów.

Podobny fakt zdarzył się i u nas w Moszczenicy w powiecie gorlickim, gdzie zerwał się w tych dniach szalony wicher, szalejący przez kilka minut z niesłychaną gwałtownością. Uciekających ludzi, będących w polu przy pracy, wywracał jak manekiny, a ze stodół zrywał dachy i unosił ze sobą. Ludzi usiłujących ratować, spadający dach tak okaleczył, że dwoje z nich ma dzisiaj połamane nogi, a kilkoro innych jest dość ciężko rannych. Przypuszczają, że była to trąba powietrzna i że sprowadziły ją wiatry przychodzące tam od przyłęczy Dukielskiej.

— **Milion róż.** Wystawa amerykańska w St. Louis będzie obfitowała w tysiące niespodzianek. Jedną z największych będzie zapewne olbrzymie pole, jednolicie obsadzone różami, których liczba będzie wynosiła około miliona. Już w kwietniu b. r. zasadzono 50.000 krzaków różanych na przestrzeni 4 akrów; 40 hodowców róż nadesłało zarządowi wystawy najpiękniejsze gatunki. W r. p. wszystkie one będą kwitły w czasie właściwym. Ten ogromny ogród różany będzie się znajdował przed olbrzymim pawilonem rolnictwa, który będzie miał 1600 stóp długości i 500 stóp szerokości. Aby uniknąć wrażenia przeładowania, krzaki różane będą zasadzane grupami. Hodowanie tych róż przez cały rok i ochrona niektórych gatunków przed zimą będą kosztowały olbrzymie sumy.

Kronika prowincyonalna.

— **Drohobycz.** *(Pożar).* Dnia 3 b. m. spaliły się dwa szyby galic. Kasy oszczędności w Borysławiu, przyczem zginęło dwoje ludzi, a dwoje doznało ciężkich poparzeń. Przyczyna pożaru na razie nie wiadoma.

— **Pożary.** W Augustdorfie pow. śniatyńskim spłonął dom F. Rippla. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 1200 koron z tych 800 koron ubezpieczonych.

W Turce zniszczył pożar piekarnię J. Wolnego. W płomieniach utracił życie czeladnik piekarski Jan Lehr. Zlokalizowanie groźnego ze względu na bliskość słomą krytych budynków pożaru zawdzięczać należy energicznej akcyi ratunkowej tamtejszej straży pożarnej i żandarmeryi.

W Chmielówce w pow. trembowelskim spłonęła stodoła I. Osadca wskutek uderzenia piorunu.

Notatki literacko-artystyczne.

Okolice Lwowa opisuje O. Freyn w feljetonie *Nar. Listów* z dnia 5 b. m.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę „Bandyci", operetka w 3 aktach Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy; przekład J. Chęcińskiego; muzyka Jakóba Offenbacha.

PRELUDYA CHOPINA.

PRZEZ

JAKÓBA HUNEKERA

tłómaczyła z angielskiego Marya Finklówna.

(Ciąg dalszy).

Groźne chmury gromadzą się w dwunastym Preludzie *Gis-moll*, bezwiednie imitowanym przez Griega w jego Menuecie tej samej tonacyi. Są tam konwulsye żalu, ale siła umysłowa, panowanie nad sobą nie opuszcza Chopina w tej doskonałej kompozycyi. Układ figur budzi zainteresowanie; zastanawia zręcznie obmyślane techniczne zagadnienie, jakoteż ciekawy a zarazem psychiczny charakter tego utworu.

W trzynastym Preludzie *Fis-dur* roztacza się atmosfera łagodna, czysta i pełna pokoju. Kompozytor znalazł umysłowy spokój. Skrzydła jego fantazyi gotują się do wzlotu w pierwszej części, a w *piu lento* żeglują majestatycznie przez obłoki. Powrót na ziemię daje kompozytorowi pochop do niezwykle oryginalnej modulacyi. Jest to zakończenie pełne wyrazu. Potem, prawie bez pauzy zaczyna się burzyć krew w żyłach niespokojnego mistrza. Tempo przyspieszone, bo z świeżą zapalczywością wyrusza duch twórczy do walki. Jest to czternasty Prelud w złowrogiej tonacyi *Es-moll*, a jego ciężkie ponure tryole przypominają Niecksowi ostatnią część sonaty *B-moll*; ale w tym preludzie nie ma przykrych sofistycznych zagadek, jak w sonacie, jest tylko zapał do walki. Spokój wraca dopiero z początkiem powszechnie znanego XV. Preludu.

Ten właśnie Prelud musiała mieć w myśli George Sand, gdy pisała: „Niektóre z Preludów budzą takie żywe wrażenie, że wydaje się, jakoby duchy zmarłych mnichów powstały z grobów i przechadzały się dokoła słuchacza z uroczystą i ponurą pogrzebową pompą" To dzieło nie potrzebuje programu. Jego jasny początek, posępne intermezzo, z dominującą pedałową nutą nigdy nie ustającą, *basso ostinato*, potwierdza mniemanie Kleczyńskiego, że Prelud w *H-moll* jest tylko szkicem myśli rozwiniętej zupełnie w nr. 15. „Tłem obrazu są krople deszczu padające w regularnych odstępach, które jednostajnem chlupotaniem wnoszą smutek w serce słuchacza; melodya napojona łzami odzywa się wśród deszczowego plusku; potem przechodząc do tonacyi *Cis-moll* Prelud wznosi się z niskich tonów basu do wielkiego crescenda, oznaczającego trwogę, jaką szaleństwa żywiołów budzą w duszy człowieka. Tutaj znowu układ dzieła nie dopuszcza do zbyt ponurego nastroju całości; mimo opanowującej nas melancholii ogarnia nas uczucie wzniosłego spokoju. Niecks twierdzi, że część *Cis-moll* działa jak sen gnębiący: „Powrót początkowej części w *Des*, rozprasza straszną zmorę i uśmiecha się do nas jako coś bardzo drogiego i miłego".

Ten prelud ma charakter nokturny, spowszedniał nieco przez zbyt częste powtarzanie, podobnie jak etiuda *Cis-moll* op. 25. Ale nie ma chyba żadnej różnicy zdań co do jego niezwykłej piękności, miary i czy-

stości konturów. Architektura jest w nim zarazem i grecka i gotycka.

W szesnastym Preludzie *(B-moll)* najbardziej zuchwałym z całego zbioru błyskają i kipią gamowe figury, rzadko używane przez Chopina, ale mimo to nie pochłaniają nigdzie tematycznej nici przewodniej myśli. Czarujący, pełny niebezpiecznych wzlotów i nagłych zdradzieckich spadów, ten najbardziej popisowy z Preludów okazuje nam Chopina w niesfornym humorze. Kompozytor formalnie bawi się klawiaturą. Czego bo też tam nie ma: są lawiny, wodospady, potem rączy strumyk, który ostatecznie po wzniesieniu się pod niebiosa, spada w piekielne czeluście. Bogaty w lotną fantazyę, w kapryśną i burzliwą dynamikę, Prelud ten jest ulubionym utworem wirtuozów. Pełnej siły introdukcya — to rzekłbyś — potężna skała, z której orli duch kompozytora rzuca się w otchłań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Izby sądowej.

Wiedeń, 5 sierpnia.

Rozprawa przeciw Ossolińskiemu rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym. Na wstępie rozprawy prokurator Kleeborn sprzeciwił się jawności rozprawy. Obrońca oskarżonego dr. Duniecki domaga się jawnej rozprawy, a to z powodu, że w całym akcie oskarżenia nie ma nic takiego, coby mogło zakłócić publiczny porządek i spokój — na co powołał się prokurator. Zachodzi nadto okoliczność, iż rodzina Ossolińskich przez długi czas używała dobrego imienia, należy przeto rozprawę, która mogłaby rzucić cień na to imię, jawnie przeprowadzić.

Prokurator prosi o zarządzenie tajnej rozprawy, ponieważ podczas rozprawy może zajść potrzeba wymienienia miejsca, gdzie znajdują się w przechowaniu tajne plany mobilizacyjne na wypadek wojny.

Trybunał po krótkiej naradzie oznajmił, że o jawności rozprawy zadecyduje po zebraniu dalszych jeszcze informacyj.

Odczytano następnie akt oskarżenia.

Trybunał, udawszy się drugi raz na naradę, ogłosił uchwałę zarządzającą rozprawę tajną ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne.

Przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Nie poczuwa się on do winy. Dnia 21 czerwca z. r. usunięto go z zajmowanej przez niego posady w urzędzie wymiaru należytości. Został zasuspendowany; wina jego nie była jednak kryminalnej natury; ani Państwo, ani żadna osoba trzecia nie poniosła przez niego szkody, lecz jedynie on sam. Śledztwo dyscyplinarne ciągnęło się kilka miesięcy. Podczas tego nie mógł wyjechać ze Lwowa, gdyż spodziewał się każdego czasu wezwania do przesłuchania. We Lwowie zaś nie mógł on znaleźć żadnego zarobku. Aby ratować byt rodziny, postanowił wszelkiemi siłami starać się o to, aby go nie oddalono zupełnie z urzędu, lecz spensyonowano. W lutym b. r. dowiedziała się jego żona, że śledztwo miało być ukończone i że jego sprawa źle stoi. Chciał znaleźć kogoś, ktoby się za nim ujął i wpadł na pomysł szukania ochrony u gen. Galgotzyego. — W tym celu zapragnął dowiedzieć się, czy mocarstwa sąsiednie mają plany kolejowe mobilizacyjne Austryi i w razie dowiedzenia się, że tak jest, donieść o tem gen. Galgotzyemu. W tym też celu starał się o pośrednictwo Theodorowicza. Na jazdę do Przemyśla nie miał jednak pieniędzy, 20 zaś marca został już aresztowany jako podejrzany o zbrodnię polityczną.

Przew. pyta oskarżonego o jego stosunek do Theodorowicza i czy zaraz w pierwszym liście przedstawił mu swój plan.

Osk. oświadcza, że mógł uczynić to już w pierwszym liście.

Przew. odczytuje odpowiedź Theodorowicza na ten list a potem drugi list Ossolińskiego do Theodorowicza, w którym pisze: „Jestem w posiadaniu tajnej instrukcyi kolejowej na wypadek mobilizacyi", kończy zaś: „proszę mi dać znać, czy pan sprawę obejmie? w przeciwnym razie powierzę ją komu innemu".

List ten pokazał Theodorowicz dwom znajomym: Leonowi Kalinowiczowi i dr. Siczanowskiemu.

Św. Kalinowicz zeznał, że w liście tym było napisane: „Jestem w posiadaniu tajnej instrukcyi na wypadek mobilizacyi i innych ważnych dokumentów wojskowych i planów. — Nie potrzebujesz się pan bać, rzecz nie wyjdzie łatwo na jaw, ponieważ do tych planów także inni mają dostęp. Lepiej jeżeli ja je sprzedam, aniżeli kto inny".

Przew. wyjaśnia, że Kalinowicz jest niejako rzeczoznawcą, gdyż jest urzędnikiem policyjnym i drem praw.

Na list ten odpowiedział Theodorowicz, że, jeżeli sprawa jest czystą, zgadza się. — Na to odpowiedział Ossoliński, że gdyby tak było, Rząd austryacki ogłosiłby takie plany w gazetach tak, jak zimowe i letnie rozkłady jazdy.

Przewodniczący przedstawił po odczytaniu listów, że treść ich bardzo obciąża Ossolińskiego, podczas gdy on stara się nadać swemu przewinieniu charakter czynu obywatelskiego. Zapytuje oskarżonego, dlaczego nie pojechał do Przemyśla ze swą wiadomością.

Osk. odpowiada, że nie miał środków. Przew. stwierdził, że podróż do Przemyśla kosztuje 2 koron 60 hal., zaś znaleziono przy oskarżonym w chwili aresztowania 20 koron.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Ossolińskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego dwoma postami co kwartał.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowe przepisy dla kopalń nafty. Z Wiednia donoszą: W Ministerstwie rolnictwa wypracowano już projekt przepisów bezpieczeństwa dla kopalń wosku ziemnego i nafty. Projekt ten będzie ogłoszony prawdopodobnie w jesieni.

Przeciw konkurencyi węgierskich młynów. Dnia 19 z. m. odbyło się w Pradze przy wielkim udziale czeskich rolników, młynarzy i piekarzy zgromadzenie manifestacyjne w sprawie konkurencyi węgierskich młynów. Przyjęto rezolucyę, żądającą, aby przeprowadzono reformę handlu zbożowego i by na obce zboże nałożono wysokie cła ochronne, oraz prośbę do władz, aby na kolejach zaprowadzono jednolitą taryfę kilometrową dla krajowego zboża.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·65 do 20·75, *loco* Ołomuniec 19·40 do 19·50, *loco* Berno-Wiedeń 19·45 do 19·55, na sierpień *loco* Aussig 19·50 do 19·09. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·60 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 6 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·30 do 7·50, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 5·75 do 5·80, żyto na termina 5·10 do 5·30, owies obroczny gotowy 5·50 do 5·80, owies obroczny na termina 4·50 do 4·75, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, jęczmień browarniczy 5·— do 5·40, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·—, groch do gotowania 7·40 do 8·50, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 6·50 do 7·25, kukurudza nowa 5·— do 5·50. kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 130·— do 150·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 40·— do 50·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·25 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·50.

OSTATNIA POCZTA

Król Karol rumuński w przejeździe na kuracyę do Gastein, przybędzie d. 9 b. m. do Ischl celem złożenia wizyty Najj. Panu. Król zabawi w Ischl dwa dni.

W Srodzie w Poznańskiem odbyło się polskie zgromadzenie ludowe w obecności księdza prałata Jaździewskiego, które uchwaliło rozpocząć starania o ponowne zaprowadzenie nauki czytania i pisania po polsku w szkołach ludowych.

Z Poznania donoszą:

Kilkanaście zamiejscowych bractw strzeleckich podało wniosek o umieszczenie w statucie związku strzeleckiego nowego paragrafu, według którego celem związku jest popieranie żywiołu niemieckiego. W obec tego wszystkie bractwa polskie wystąpią ze związku.

Półurzędowa *Nordd. Allg Ztg.* oświadcza, że wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm zapowiedział królowi Edwardowi swój przyjazd do Anglii lub wogóle porozumiewał się z nim listownie w sprawie projektowanego spotkania się, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Rossyjskie ministerstwo skarbu postanowiło przeprowadzić swój dawny plan i urządzić rossyjskie muzeum handlowe w Belgradzie. Kierownictwo jego ma być powierzone serbskiemu *attaché* wojskowemu w Petersburgu Masiczowi pod kontrolą rossyjskiego poselstwa w Belgradzie.

Poseł rumuński w Belgradzie Mavrocordato wręczy dzisiaj na uroczystem posłuchaniu królowi Piotrowi swoje listy uwierzytelniające.

W okręgu wyborczym Sceaux, departamentu Sekwany wybrano w miejsce nacyonalisty Piotra Richarda, mianowanego konsulem w New-Orleanie, nacyonalistę Hémarda 6.728 głosami; jego przeciwnik z partyi republikańskiej, otrzymał 6.541 głosów. Richard uzyskał w roku zeszłym 9.397 głosów przeciwko 4.516, które rozdzieliły się pomiędzy kandydatów socyalistycznych i radykalnych. Ostatni więc wybór dowodzi, że w wymienionym okręgu nacyonalizm bądź co bądź traci zwolenników.

Paryski *Matin* donosi, że minister spraw zagranicznych Delcassé odbył w Londynie z Landsdownem i Chamberlainem konferencyę, w celu uzyskania zgody co do trzech punktów, a mianowicie: 1. w sprawie zawarcia traktatu o sądzie rozjemczym; 2. ograniczenia wydatków na marynarkę francuską i angielską, w porozumieniu z Rossyą; wreszcie 3. celem zażegnania dyplomatycznych trudności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 sierpnia. *(Tel. pr.)* Biuro dla spraw powodziowych w magistracie krakowskim zostało wczoraj zamknięte. Kierownik biura dr. Sikorski na posiedzeniu komitetu powodziowego złożył sprawozdanie, przesłane także Namiestnictwu i Wydziałowi krajowemu. Według tego sprawozdania woda zalała 534 domów prywatnych i 13 zakładów miejskich, 320 domów zalała woda w całości, w 214 zalała piwnice i sutereny, 5 domów prywatnych zniszczyła zupełnie, a w 10 zarysowały się ściany, między innymi w klasztorze OO. Paulinów na Skałce. Szkodę poniesioną przez właścicieli prywatnych oceniono na 1,250.000 K. Klęska dotknęła 150 partyj prywatnych, 60 kupców i przemysłowców, i 800 partyj uboższych i rękodzielniczych. Szkodę w ruchomościach oszacowano w przybliżeniu na milion koron; szkody własności gminnej na 8000 K.

Prezydyum uważa za konieczne odwołanie się do Rządu o 3 miliony koron subwencyi na pokrycie robót publicznych, o pół miliona zapomogi dla osób najwięcej powodzią dotkniętych, o pół miliona koron tytułem bezprocentowej pożyczki zwrotnej w 50 latach, wreszcie o bezzwłoczne rozpoczęcie robót publicznych celem dostarczenia pracy. Wsparć w łącznej kwocie 20.824 koron doręczono 853 osobom. Dalsza pomoc dla osób dotkniętych powodzią ma nastąpić po uzyskaniu zapomóg od Rządu.

Wiedeń, 6 sierpnia. P. Minister hr. Gołuchowski powraca w niedzielę z Francyi do Wiednia. Zaraz w niedzielę po południu uda się do Ischl.

Wiedeń, 6 sierpnia. Dzieci króla serbskiego Piotra, w przejeździe z Petersburga do Belgradu, przybyły wczoraj do Wiednia. Tu powitał je brat króla Arsen Karageorgiewicz i członkowie tutejszego poselstwa serbskiego. Pobyt we Wiedniu ma trwać 4 dni.

Wiedeń, 6 sierpnia. Wczoraj po południu rozpoczęły się obrady „powszechnego Związku Towarzystw rolniczych", w których biorą udział reprezentanci 3053 Towarzystw rolniczych ze wszystkich krajów koronnych.

Paryż, 6 sierpnia. Wczoraj przed południem na 8 kaplicach należących do rozwiązanych kongregacyj zakonnych, położono pieczęcie. Policya stwierdziła, że zakonnicy rozwiązanych kongregacyj, którym pozwolono pozostać w Paryżu do 31 z. m., opuścili już Paryż z wyjątkiem jednego zakonu, który się powołuje na swoją sekularyzacyę.

Port Arthur, 6 sierpnia. Z Czifu donoszą, ze w okolicy tamtejszej spadły ogromne deszcze. Rzeki wezbrały i zalały miasta. Woda zburzyła wiele domów i pozrywała mosty, a około 700 ludzi utraciło życie.

Londyn, 6 sierpnia. Izba gmin, po dłuższej dyskusyi, która trwała do 2 w nocy, uchwaliła ostatecznie bil w sprawie brukselskiej konwencyi cukrowej.

Londyn, 6 sierpnia. *Standard* donosi z Nowego Jorku: W tutejszych kołach urzędowych dowiadują się, że Rossya zamierza zaprosić amerykańską eskadrę w roku 1904 w odwiedziny do Kronsztadu.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Konstantynopol, 6 sierpnia. Onegdaj, na linii kolejowej Saloniki-Monastyr, dokonano kilku zamachów na pociągi. Ruch drużyn macedońskich ogromnie wzrasta. Powstańcy zmuszają ludność bułgarską, aby się łączyła z nimi.

W wilajetach monastyrskim i skoplijskim pojawiło się 16 nowych oddziałów macedońskich.

Konstantynopol, 6 sierpnia. W Yldiz-kiosku odbyła się rada ministrów i zebranie wojskowych, na które zaproszono także egzarchę bułgarskiego i zażądano od niego, aby starał się skłonić zbałamuconą przez komitety ludność do złożenia broni. Egzarcha przedstawił, że wykonanie żądania tego przedstawia znaczne trudności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 sierpnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·46, Renta majowa 100·35, Węgierska renta koronowa 99·—, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 661·75, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 477·—, Akcye Länderbanku 409·75, Akcye Kolei państwowych 668·75, Lombardy 81·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 362·50, Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 121·75, Ruble 253·—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·85, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·70.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 6 sierpnia 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·47, Renta majowa 100·35, Węgierska renta koronowa 99·—, Akcye austr. Zakładu kredytowego 661·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 476·50, Akcye Länderbanku 410·—, Akcye Kolei państw. 669·—, Lombardy 81·50, Akcye kolei Elbethal 425·—.

Usposobienie: bez interesu.

Wiedeń, 6 sierpnia 1903. **Zamknięcie giełdy** *(Schlusscourse).* **Godz. 2 min. 30.** Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 661·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 730·—, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Länderbanku 410·25. Akcye Bankvereinu 475·50, Akc. Bodencredit 913·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 668·—, Akcye kolei Południowej 80·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 426·—, Akcye kolei Północnej 5445, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 363·—, Akcye Rima Muranyi 452·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1615·—, Akcye Fabryki broni 352·—, Akcye Tureckie tytoniowe 364·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1021·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·35, Renta majowa 100·35, Austryacka Renta koronowa 100·60, Węgierska Renta koron. 98·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·70, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·12, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·90, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal pożyczka kraj. z r. 1893 99·35, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·45, Losy tureckie 121·75 Marki 117·52, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. L hr. Skrzyńska z Podola ros., J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowej, K. Radocki z Bielska, K. Markowski z Niegowic.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. T. Wysocki z Zubowmostów, L. Thom z Żełdca.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. Bruno Makomaski z Rossyi, S. Tworkowski z Kowenic.

GRAND HOTEL.

P. W. Pomianowski z Warszawy.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 (włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowiec (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körözmezö, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2 40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
	11·05	do Stryja.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. sierpnia 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	55	99	25
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	–	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	–
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	–
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	–	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

(printed vertically beside the Listy zastawne and Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. sierpnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.35	100.55
styczeń-lipiec	100.20	100.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.90	101.10
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	15?.90	154.90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.50	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	251.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.80	121.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.65	100.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.65	119.65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	514.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127.95	128.95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	— —
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100 10	101 10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.30	101 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.—	120. –
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	120 20	120 40
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	158.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.50	203.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 35	99.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279.—	284.50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.20	108.20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 —	100.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.15	104.15
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.85	99·85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.50	—.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87. –	89. –
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	10?.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	288. –	293. –
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	277. —	282. –
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111. —	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101. —	101.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	98.20	99 20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102 75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102. —	– .—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.60	101 60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116 50	118. —
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.45	102 45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.25	102 25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.85	93.85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100. —	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.75	109 75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108 75	109 75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18 90	19 90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	434. —	4?9.50
Clary 40 zł. mk.	162.—	170. —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	86 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	82.—	84. —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	75.50
Palffy 40 zł. mk.	172.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.25	55.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.60	27.60
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.-	72.—
Salma 40 zł. mk.	221.	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80.—	83. –
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	273.50	274.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2395. –	2700.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	729.—	730.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	519.50	520.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240. —	250
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	4 9.—	409 50
„ Austro-węg. 1400 k.	15 5. —	1595
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	524.	525.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.50	245.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440.—	5445.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	— —	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578 50	580 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392. –	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.50	401 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	867.—	871 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	640.—	650.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	935 —	1029.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	362 5	363 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1613. –	1620.—
Schodnicy 500 kor.	710. –	715.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— –	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	377. —	381 —
N. W E K S L E.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.3?½	117 57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.27½	239 47½
Paryż za 100 franków	9?.20	95.32½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.45	117.75
Włoskie banki	95 10	95.22½
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.12½	95.22½
O. W A L U T Y.		
Dukat cesarski	11.33	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.09
20-markówka	23.48	23.56
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.53	2.53½

Licytacye.

L. cz. E. XVII. 818/3 (19) [6313 3—3]

Na żądanie masy spadkowej śp. Antoniego Nadgrodkiewicza zastąpionej przez dr. adw. Kwiatkowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 17. września 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności lk. 385³/₄ we Lwowie, przy ul. Podzamcze l. 17. i ul. Stromej l. 8. położonej lwh. 309 III. Dz. ks. gr. gm. m. Lwów objętej, a składającej się z parterowego domu mieszkalnego, jednopiątrowego domu czynszowego i z parceli bud. 2557 wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole opisania i ocenienia z dnia 1. maja 1903 l. cz. E. XVII. 818/3 (10).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 17.820 kor. 45 hal., przynależności zaś na 493 kor. 57 hal.

Najniższa cena wynosi 9157 kor. 01 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. E. 23/3 (9) [6339 2—3]

Na żądanie galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego zastąpionego przez dr. adw. Tadeusza Skałkowskiego, odbędzie się dnia 3. września 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, w licytacya dóbr Huta Obedyńska lwh. 25. ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu własnych dłużnika Feliksa Bilińskiego wraz z przynależnościami składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 77080 kor. przynależności zaś na 3672 kor.

Najniższa cena wynosi 53836 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4. lipca 1903.

[6335 2—3]

Obwieszczenie.

W pałacu sprawiedliwości przy ulicy Batorego l. 1 mają być wychodki przeistoczone i w tym celu rozpisuje się licytacya na dzień 20. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem w Dyrekcyi kancelaryi c. k. wyższego sądu krajowego biuro l. 82 odbyć się mająca.

Wadyum ustanawia się na 200 kor., a dotyczący kosztorys może być przejrzany w wspomnianem biurze w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. E. 777/3 (8) [6354 1—3]

Na żądanie p. Jakóba Tracza, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1903 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 25 gm. Subotów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 740 kor.

Najniższa cena wynosi 493 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. E. 779/3 (5) [6362]

Dnia 11. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya realności lwh. 214 gm. Dubowica wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licyjacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Oddział II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. E. 776/3 (8) [6363]

Dnia 11. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya realności lwh. 77 gm. Dołżka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. E. 642/3 (7) [6357]

Na żądanie Schulima Gellera, kupca w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya połowy realności lwh. 713 i cała realność lwh. 714 ks. gr. gm. kat Mszana dolna objętych (rola).

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mszana dolna, dnia 16. lipca 1903.

L. cz. E. 589/3 (5) [5797]

Na żądanie Banku kraj. król. Gal. i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, odbędzie się dnia 31. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem, w tut. sądzie licytacya realności objętych lwh. 556, 557, 726, 764, 771 i 845 gm. Brzozdowce wraz z przynależnościami, a to każdego z tych ciał z osobna z wyjątkiem lwh. 556 i 557, które jako całość gospodarcza, łącznie będą sprzedane.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione razem na 2524 kor., a to realność lwh. 556 i 557 łącznie z przynależnościami tych na 944 kor. lwh. 726 na 1240 kor., lwh. 764 na 20 kor., lwh. 771 na 20 kor. i lwh. 845 na 300 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi realności lwh. 556 i lwh. 557 razem z przynależnościami 629 kor. 32 hal., lwh. 726 — 826 kor. 66 hal., lwh. 764 — 13 kor. 32 hal., lwh. 771 — 13 kor. 32 hal. i lwh. 845 — 200 kor.

Warunki licytacyjne już poprzód zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, Oddz. II.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 15. lipca 1903.

L. cz. E. 411/3 (4) [6353]

Dnia 11. września 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie tut., biuro Nr. 2, odbędzie się licytacya realności lwh. 15 ks. gr. gm. Gruszów objętej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1463 kor. 65 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 975 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 10. lipca 1903.

Konkursa.

L. cz. Prez. 2026 (4/3) [6297 3—3]

KONKURS.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z płacą roczną 800 kor. i dodatkiem aktywalnym 200 kor., ubiorem służbowym, tudzież prawem postąpienia na wyższy stopień płacy według rozporządzenia ministeryalnego z 3. września 1899 l. 18.935.

Podania o tę posadę należy wnieść do Prezydyum tegoż sądu obwodowego do dnia 15. września 1903.

Tarnów, dnia 1. sierpnia 1903.

L. 5169. [6271 3—3]

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia posady inżyniera (budowniczego) miejskiego rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. fizyczną zdolność do sprawowania tego urzędu;
3. obywatelstwo austryackie;
4. odbycie studyów technicznych i złożenia egzaminu na budowniczego w myśl §. 23. ust. przem. względnie cesarsk. rozporządzenia z dnia 16. września 1883 Nr. 147 dz. p. p.
5. odbycie najmniej dwuletniej praktyki w zawodzie budownictwa.

Ukończeni inżynierowie mają pierwszeństwo.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, po dwuletniej służbie może nastąpić stabilizacya.

Do posady tej przywiązaną jest stała płaca 2000 koron, dodatek aktywalny 400 kor. i trzy pięciolecia wysokości 10% stałej płacy, oraz prawo do emerytury, która przyznaną będzie przy analogicznem zastosowaniu przepisów dotyczących zaopatrzenia urzędników rządowych.

Udokumentowane podania należy wnosić do 15. września 1903.

Magistrat król. miasta.

Stryj, dnia 30. lipca 1903.

Burmistrz: Stojmowski.

L. 2373 [6365 1—3]

KONKURS.

Gmina miasta Zaleszczyk rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 600 koron rocznie, z terminem wnoszenia podań do końca sierpnia 1903.

Podania należy wnosić na ręce burmistrza miasta.

Burmistrz: Dr. Blutreich.

L. W. 64539 [6364]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego ogłasza konkurs na posadę sekundaryusza przy krajowym Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie z płacą roczną 2000 kor. z wolnem pomieszkaniem w Zakładzie, oraz wiktem w naturze, względnie relutum w kwocie 816 koron rocznie i z prawem do dodatków pięcioletnich po 300 kor.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku odpowiedniej prowizorycznej służby i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniach o powyższą posadę, które wniesione być mają najpóźniej po koniec sierpnia b. r. wprost do Wydziału krajowego względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, oraz dołączyć dowód posiadania obywatelstwa Państwa austryackiego, dyplom dra wszech nauk lekarskich, metrykę urodzenia, na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 roku życia, tudzież inne świadectwa lub dokumenta, wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość nauk i praktyki z dziedziny psychiatryi.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 25. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 68/3 (2) [6365]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 211 czasopisma „Naprzód" z dnia 3. sierpnia 1903 artykuły pod tytułem: 1) „Jak umierali papieże" od „po śmierci papieża Paskala" do końca zawiera znamiona zbrodni obrazy religii z N. 122 b. u. k. 2) artykuły zaś z napisami „Totalizator papieski" i „U znakomitego lekarza w Rzymie" zawierają znamiona występku z N. 303 u. k. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 5. sierpnia 1903.

Zl. 176. [6366]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Juli 1903, Pr. IX. 90/3, die Weiterverbreitung der Nr. 24 der Zeitschrift: „Il. Grido della Folla", ddo. Mailand, 16. Juli 1903 nach §. 65 b, c, St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Juli 1903, Pr. 53/3, die Weiterverbreitung der Nr. 61 der Zeitschrift: „Budivoj" vom 28. Juli 1903 wegen der Stelle von „Mame vsecku" bis „narizeni" des Artikels; „Nemecka zbidacelost" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Juli 1903, Pr. 11/3, die Weiterverbreitung der im Verlage „Tipografia Sociale Spalatina“ (G. Laghi) erschienenen Druckschrift der sozialdemokratischen Partei in Spalato nach §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 122/3 (6) [6267 3—3]
Anastazya Bilińska z Rozwadowa została uznaną za umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Fedia Bilińskiego z Rozwadowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. P. 91/3 (5) [6269 3—3]
Tadeusz vel Euzebiusz Molendowski z Barszczowiec został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Sochora z Barszczowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. P. 84, 85/3 (1) [6270 3—3]
Pawło Czmełyk i Nykoła Czmełyk z Tarnawki uznani zostali umysłowo niedołężnymi a kuratorem ich ustanowiono Ołeksę Kamińskiego z Tarnawki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zurawno, dnia 13. lipca 1903.

L. cz. P. 101/3 (5) [6284 3—3]
Michał Kościuk uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Józefa Maruniewicz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 10. kwietnia 1903.

L. 3,2 (6) [6326 1—3]
Annę Tymciurak z Kałusza oddaje się z powodu marnotrawstwa pod kuratelę.
Kuratorem ustanawia się Andrzeja Mandryka z Kałusza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 27. czerwca 1902.

L. cz. 20/3 (4) [6352 1—3]
Za umysłowo chorego uznano Marcina Siemka w Młoszowy.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Swaczynę w Młoszowy.
C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. P. 133/3 [6360 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiesza kuratelę nad Feliksem Majeranowskim, doktorem praw i adwokatem z powodu umysłowej choroby, kuratorem jego Emil Pelikan.
Sołotwina, 11. lipca 1903.

L. cz. P. V. 48/3 (5) [6327]
Kieryłę Słowaka z Wyżłowa uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Iwana Łupacija z Wyżłowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. L. 7/3 (4) [6328]
C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uznał Jana Stankiewicza z Nowosiółki umysłowo chorym, a kuratorem ustanowiono dla niego Wasyla Stankiewicza z Nowosiółki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 16. lipca 1903.

L. cz. P. 202/3 (1) [6316]
C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach u stanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Brzeżanach uchwałą z dnia 13. czerwca 1903 l. cz. Nc. IV 126/3 (6) zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Storoszczukową w Demni z powodu stwierdzonego przez sąd obłąkania a kuratorem ustanawia Marcina Storoszczuka w Demni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 23. czerwca 1903.

L. cz. IV. 143/96 (5) [6324]
Za umysłowo chorą uznano Marcyannę Bozentko w Draganowy.
Kuratorem jej ustanowiono Błażeja Kozubala w Draganowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 8. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 12713 [6332 2—3]
Obwieszczenie.
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jan Ludkiewicz, c. k. notaryusz w Zurawnie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 24. kwietnia 1903 L. 9499 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kosowie z dniem 12. lipca 1903 z urzędowania w Zurawnie ustępuje, a dnia 14. lipca 1903 urzędowanie w Kosowie obejmuje.
Lwów, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. A. 376/2 (14) [5863 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Rafała Kurka, aby wniósł oświadczenie do spadku ks. Jana Mączyńskiego zmarłego w Niebylcu 6. grudnia 1902 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty 11. października 1902 w ciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, gdy po upływie tego czasu spadek przeprowadzonym będzie z kuratorem jego Jędrzejem Sinciakiem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. IV. 107/84 (3) [5894 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że dnia 19. czerwca 1884 zmarł w Łańcucie Demian Kurotczyn ze Smólny nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.
Sąd nie znając miejsca pobytu Jewki Fryz, siostry spadkodawcy wzywa ją, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu zgłosiła się w Sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z Jurkiem Pihurem kuratorem tejże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. A. 428/3 (3) [5928 1—3]
Sąd powiatowy zawiadamia, iż na dniu 24. maja 1903 umarł w Tarnowie ś. p. Jędrzej Bryg bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ miejsce pobytu Michała Bryga Sądowi wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, aby w ciągu roku od dnia niniejszego edyktu licząc w Sądzie tutejszym się zgłosił i deklaracyę do spadku tem pewniej wniósł, ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego w osobie Franciszka Bryga ustanowionym, przeprowadzone zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 25. czerwca 1903.

L. cz. Cg. II. 358/3 (2) [6343 1—3]
Przeciw nieobecnym Adolfowi Leo, Franciszkowi 2-im. Müllerowi, Elżbiecie Müller i Józefowi Müllerowi wnieśli Aron Rafael 2-im. Janczer i tow. skargę o wykreślenie sumy 1000 złr. w. w. z realn. whl 18/III. m. Lwowa.
Audyencya w postępowaniu przygotowawczem odbędzie się 27. sierpnia 1903 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 13.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Jakób Diamand we Lwowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. II.
Lwowie, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. C. II. 130/3 (2) [6356 1—2]
Przeciw Maryi, Piotrowi i Józefowi Pelcom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Wasyla Słobodzian, Antocha Łapanowskiego i Nastę Łapanowską pozew o uznanie własności realności whl. 206 kg. gk. Niżborg nowy.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. września 1903 godziny 9 przed południem, biuro Nr. 11 sądu tutejszego.
Celem strzeżenia praw Maryi, Piotra i Józefa Pelców, ustanawia się pana adw. dr. Brauna w Kopyczyńcach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę, Piotra i Józefa Pelców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. C. II. 222/3 (1) [6373]
Przeciw Janowi Wodniakowi ostatecznie w Jaroszowicach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Wincentego Ізróbka, gospodarza w Jaroszowicach pozew o wpis prawa własności 1/4 realności lwh. 126 i całej realności lwh. 216 gm. Jaroszowice.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 15.
Celem strzeżenia praw Jana Wodniaka ustanawia się pana adw. dr. Stanisława Łazarskiego w Wadowicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie po zwanego Jana Wodniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 28. czerwca 1903.

L. cz. C. V. 115, 116/3 (1) [6350]
Przeciw Ludwikowi Jaroszowi z Trzcinicy niewiadomemu z miejsca pobytu wniosła Barbara Banaszek skargę o zapłatę 216 kor. C. V. 115/3, a Tomasz Kaszycki przeciw pomienionemu i Katarzynie Jarosz o 600 kor. C. V. 116/3.
W obu sprawach wyznaczono audyencyę na 1. września 1903 godzinę 10 rano w sali Nr. 26.
Dla Ludwika Jarosza ustanawia się p. dr. Chwaliboga, adwokata w Jaśle kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Jasło, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. C. I. 15/3 (8) [5933]
Przeciw Zacharkowi Biłeńkiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Zofię Holinatą zam. Staszník, pozew o własność i intabulacyę 1/2 realności whl. 276 ks. gr. gm. Horodnica objętej z pn.
Celem strzeżenia praw Zacharka Biłeńkiego ustanawia się pana adw. dr. Grabscheida w Husiatynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Zacharka Biłeńkiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, dnia 15. maja 1903.

L. W. kr. 68.574/1903 [6295]

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia **1. sierpnia 1903** wylosowane zostały następujące obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1893:

Kundmachung.

Der Landesausschuss des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am **1. August 1903** vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen des galizischen Landesanlehens vom Jahre 1893 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXI. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.
XXI. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Ser. A. à **100 Krn.** Nr.

152	354	467	908	1302	1533	2156	2669	2679	2697	2794	3181	3191
3337	3401	3426	3563.									

Ser. B. à **200 Krn.** Nr.

104	121	201	215	379	519	1470	1471	1691	1822	1836	1974	2004
2206	2274	2454	2493	2508	2569	2675	3055	3204	3317	3747	3869	3912
4176	4286	4373	4415	4670	5368	6012	6145	6320	6656	6669	7034	7099
7493	7522	7595	8181	8381	8489	8604	8752	8773	8974	9278	9954	10036
10283	10291	10345	10379	10608	11018	11094	11126	11169	11532	11843	12209	12329
12410	12692	13073	13382	13481	13622	13835	14185	14852	15063	15232	15749	15778
15831	16153	16770	17093	17144	17315	17834	17864	18160.				

Ser. C. à **1000 Krn.** Nr.

203	524	711	805	1101	1474	1522	1528	2036	2088	2479	2544	2623
3054	3196	3395	3465	3716	3723	3939	3956.					

Ser. D. à **2000 Krn.** Nr.

77	135	256	1149	1310	1579	1772	2043	2770	3067	3388	3833	3895
4335	4606	4623	4826	4908	4936	5260	5273	5540	5800	6194	6224	6241
6389	6965	6984	7236	7381	8084	8288	8512	8556	8994	9055	9094	9096
9493	9587	9706	9836	9934	9944	10155	10216	10270	10608	10766	10844	10870
10911	11034	11038	11380	116[illegible]7	11844	12046	12109	12155	12292	12487	12505	12658
12686	12700	12860	12909	13054	13104	13112	13987	14115	14535	14806	14927	15109
15244	15786	15809	15989	16058	16464	16784.						

Ser. E. à **10.000 Krn.** Nr.

202	306	427	496	928	978	1375.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1. listopada 1903 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału nastąpi:
we Lwowie: w Kasie krajowej,
w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i w domu bankowym A. Mendelsburga,
w Pradze: w Zakładzie „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze“.

Oprócz tego będą wypłacać obligacye i kupony pożyczki krajowej z roku 1893, na rachunek funduszu krajowego następujące domy bankowe:
w Wiedniu: Unionbank,
w Pradze: Czeski Eskont Bank,
w Tryeście: Filia Unionbanku,
w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Robert Warschauer et Comp.,
w Hamburgu: Norddeutsche Bank,
w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effecten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 1. sierpnia 1903.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am 1. November 1903 gegen Rückstellung derselben un der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Werth der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen erfolgt:
in Lemberg: bei der Landes-Kasse,
in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg,
in Prag: bei der Anstalt „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze“,

Ausserdem werden auf Rechnung des gal. Landesfondes die Schuldverschreibungen und Coupons der Landesanleihe vom Jahre 1893 folgende Bankhäuser einlösen:
in Wien: die Unionbank,
in Prag: Böhmische Escompte Bank,
in Triest: Filiale der Unionbank,
in Berlin: Mendelssohn et Comp., und Robert Warschauer et Comp.,
in Hamburg: die Norddeutsche Bank,
in Frankfurt a. M.: die Deutsche Effecten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Vom Landesausschusse
des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau.
Lemberg, am 1. August 1903.

L. cz. Cw. III. 851/3 (1) [6369]

Przeciw Annie Wiśniowskiej i Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie pozew wekslowy o 15.000 kor., 15.000 kor., 15.000 kor., 15.000 kor., 15.000 kor, 15.000 kor., 14.000 kor., 12.000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 25. lipca 1903 L. cz. Cw. III. 851/3 (1).

Celem strzeżenia praw Anny Wiśniowskiej i Leszka Prus Wiśniowskiego ustanawia się pana dr. Kazimierza Smolarskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 25. lipca 1903.

Doniesienia prywatne.

L. 46.039/2. (6330 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie zamierza lokale przeznaczone na prowadzenie restauracyi II. i III. klasy wraz z przynależytościami na dworcu kolejowym w Chodorowie począwszy od dnia 1. października 1903 wynająć, względnie restauracyę tę wydzierżawić.

Bliższe warunki i szczegóły dzierżawy przejrzane być mogą w podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w oddziale dla spraw prawnych i administracyjnych (I. piętro).

Do ofert, które stemplem na 1 kor. zaopatrzone i najdalej do dnia 20. sierpnia 1903, 12-ta godzina w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie wniesione być mają, dołączyć należy:

1) Świadectwo moralności,

2) Świadectwo uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa restauracyjnego,

3) Wadyum w kwocie 500 koron.

Wniesione oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone napisem: »Oferta na dzierżawę restauracyi kolejowej w Chodorowie«.

Oferty wniesione po powyż wymienionym terminie lub takie które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione, przyczem c. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego lub zupełnego odrzucenia oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. sierpnia 1903 o godz. 3 po południu.

Stanisławów, dnia 3. sierpnia 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1. August 1903 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurde gezogen:

1. von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie" die
Nummern 639, 1196, 1636, 2201, 2326 der Serie I, die
Nummern 706, 1119, 1475, 2964, 4296, 6929, 7664, 8002, 8225 der Serie II. die
Nummern 145, 1422, 1658, 2646 der Serie III. und die
Nummern 59, 699 der Serie IV.

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A die
Nummer 30 der Serie I, die
Nummern 197, 729, 1981 der Serie III.

3. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A Emission 1901 die
Nummern 545, 736, 1077 der Serie II, die
Nummern 74, 77, 291, 467 der Serie III. und die
Nummern 532, 652 der Serie IV.

4. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B die
Nummern 224 der Serie III. und die
Nummern 19, 180 der Serie IV.

Die Rückzahlung der verlosten Titres, deren Verzinsung mit 1. Februar 1904 aufhört, erfolgt vom 1. Februar 1904 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummer der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen und zwar bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie"
bei der k. k. Staatsschuldencassa in Wien,
bezüglich der Obligationen Kategorie A
in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft,
in Budapest bei der Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft,
in Berlin bei den Herren Robert Warschauer & Co.,
in Frankfurt a/M. bei Herrn Jacob S. H. Stern,
in Hamburg bei den Herren Joh. Berenberg, Gossler & Co.,
bezüglich der Obligationen Kategorie A, Emission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B
in Wien ber unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escomte-Gesellschaft.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:
Serie II. à K 2000: Nummern 11933, 13270, 13678;
„ III. „ „ 400: Nummern 48, 1942, 2217;
„ IV. „ „ 200: Nummern 655, 867;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:
Serie II. à K 2000: Nummern 595, 793;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:
Serie II.: Nummer 195;
„ IV. à K 200: Nummern 39, 87.

Wien, am 1. August 1903.

Der Verwaltungsrath.

[Nachdruck wird nicht honorirt].

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

Ogłoszenie.

Przy losowaniu obligów dłużnych kolei lokalnej Piła-Jaworzno, odbytem dnia 1. sierpnia 1903 po myśli planu umorzenia, zatwierdzonego reskryptem c. k. Ministerstwa kolejowego z dnia 26. marca 1901 L. 4323/1 wylosowane zostały obligi dłużne.

Nr. 300 i 348, każdy na koron 2000.

Spłata kwoty imiennej, przypadającej za wylosowane obligi dłużne, nastąpi w sześć miesięcy, licząc od dnia losowania bez jakiegokolwiek potrącenia za podatki, należytości lub z innego tytułu, w koronach, a to w kasie Towarzystwa we Lwowie za zwrotem oryginalnych obligów dłużnych wraz z wszystkiemi przynależnościami, do tego czasu jeszcze nie zapadłymi kuponami oraz talonami.

Lwów dnia 1. sierpnia 1903.

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

Robert Doms.
Prezes Rady zawiadowczej.

[Przedruk nie będzie płacony].

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.